

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Barykady, karabiny maszyn. i czołgi — oto akcesoria blokady w Tientsinie

TIENTSIN (Pat). Agencja Domei donosi, iż 30 żołnierzy angielskich, którym towarzyszyło 20 uzbrojonych Chińczyków, zbudowało po środku ulicy prowadzącej do koncesji brytyjskiej, barykadę, która zaledwie o kilka metrów jest odległa od posterunku japońskiego.

Wobec tego, iż posterunek angielski został wzmocniony, przyczym ustawiono nowe karabiny maszynowe, władze japońskie ustawiły przed japońską barykadą trzy tanki.

Japończycy szykanują Anglików

LONDYN (Pat). Według doniesień z Tientsinu blokada koncesji utrzymana jest w dalszym ciągu, przyczym osoby opuszczające koncesję międzynarodową, są narażone na szykany ze strony strażników japońskich.

W oczekiwaniu na kontrolę i rewizję obywatele brytyjscy, zarówno osoby prywatne, jak i urzędnicy zmuszeni są przez długi okres czasu stać w szeregu na równi z chińskimi kulisami. Rewizje osobiste są niezwykle szczegółowe.

Straż japońska podczas dokonywania rewizji osób opuszczających, lub przybywających do koncesji, kilku Anglików całkowicie rozbrajała. Były wypadek, iż kilku osobom nie pozwolono opuścić koncesji. Jednego z obywateli japońskich, który protestował przeciwko postępowaniu żołnierzy wobec oficera japońskiego, ten ostatni uderzył pochwą w twarz.

Incydent

W pewnej chwili, tłum około 2000

Chińczyków, podburzonych przez agitatorów, usiłował przerwać kordon brytyjski, broniący dostępu do koncesji. Wystarczyło jednakże 20 żołnierzy, by tłum ten rozproszyc.

W Brytanii zastосу e represje

„Financial Times“, rozważając za rządzenia represyjne w dziedzinie gospodarczej, a które W. Brytania mogłaby podjąć w odpowiedzi na akcję japońską, wymienia możliwość wypowiedzenia traktatu japońsko-angielskiego oraz bojkotową akcję towarów japońskich na wszystkich rynkach Imperium.

Daleko idące żądania Jadonli

TIENTSIN (Pat). Agencja Domei donosi, iż po konferencji, jaka odbyła się w Pekinie, wojskowe władze japońskie postanowiły kontynuować blokadę koncesji międzynarodowej w Tientsinie, dopóki W. Brytania nie zmieni swego przyjaznego stanowiska wobec Czank Kai Szeka.

Na konferencji tej postanowiono również odrzucić wszelki kompromis

sowe propozycje, jako mogłaby uczylić Anglię.

Zainteresowanie St. Zjednoczonych

WASZYNGTON (Pat). Sekretarz stanu Hull oświadczył w czasie konferencji prasowej, że pomiędzy rządem Stanów Zjednoczonych, a zainteresowanymi rządami toczy się wymiana zdań na temat sytuacji w Tientsinie za pośrednictwem reprezentantów dyplomatycznych w Chinach oraz w Paryżu, Londynie i Waszyngtonie.

Oświadczenie Chamberlaina

Zamiarem Japończyków jest rozszerzenie konfliktu

LONDYN (Pat). Premier Chamberlain złożył w Izbie Gmin oświadczenie w sprawie blokady japońskiej Tientsinu. Władze brytyjskie — mówi Chamberlain — wydały szereg zarządzeń mających na celu utrzymanie porządku. Przy koncesji brytyjskiej zarzucił kotwicę okręt brytyjski „Lowestoff“.

Protest

Ambasador brytyjski w Tokio odowiedział japońskiego ministra spraw zagranicznych i zgodnie z otrzymanymi instrukcjami, zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo mogące wyniknąć z akcji prowokacyjnej japońskich władz lokalnych, co może doprowadzić do incydentów. Ambasador zwrócił również uwagę na oświadczenia

przedstawicieli władz japońskich w Tientsinie, który m. in. powiedział iż sprawa nie może być załatwiona przez wydanie 4 oskarżonych o udział w zamachu Chińczyków, lecz że celem blokady jest zapewnienie w szerszych rozmiarach współpracy władz brytyjskich w Chinach z Japończykami. Jasnym jest — mówi Chamberlain — że wiernie oddawało poglądy władz in — iż w razie, gdyby oświadczenie tokijskich, zamiarem Japończyków byłoby wyzyskanie incydentu w celu zgłoszenia szerszych i dalej sięgających żądań, niż wydanie 4 ludzi.

Rząd brytyjski nie będzie obojętny

Tego rodzaju żądania zahaczają o

sprawy polityczne, w których są również zainteresowane w niemieckim stopniu i inne wielkie mocarstwa. Dlatego też Wielka Brytania utrzymuje ścisły kontakt z Francją i Stanami Zjednoczonymi.

Rząd brytyjski jednocześnie rozpatruje sytuację, jaka powstała po odmowie władz japońskich na propozycję stworzenia komisji w celu przeprowadzenia dochodzenia oraz wobec kontynuowania blokady przez Japończyków.

Sytuacja oczywiście jest poważna i rząd brytyjski — zakończył swe oświadczenie Chamberlain — rozpatruje ją bardzo wszechstronnie, ale w obecnej chwili nie mogą powiedzieć na jaką akcję zdecydujemy się.

Min. Beck u P. Prezydenta

WARSZAWA (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w godzinach popołudniowych. Ministra spraw zagranicznych Józefa Becka.

Ambasadorowie Anglii i Francji wręczyli Mołotowowi tekst nowych propozycji

LONDYN, (PAT). — Agencja Reutersa donosi, że konferencja Mołotowa z ambasadorem brytyjskim Seeds'em i ambasadorem francuskim Nagliar'em w obecności wysłannika Foreign Office Stranga, trwała 2 godziny i 45 minut.

W czasie tej konferencji doręczył komisarzowi Mołotowowi tekst nowych propozycji brytyjskich. Ze strony sowieckiej ponadto w konferencji brał udział Potiomkin.

Po zakończeniu konferencji Strang odmówił dziennikarzom wszelkich informacji, twierdząc, że rozmowy prowadzone będą nadal i niebawem odbędzie się druga konferencja z Mołotowem.

Bank Rzeszy

podporządkowany bezpośrednio Hitlerowi

BERLIN (Pat). Kanclerz Hitler podpisał, wchodzącą w życie „ustawę o banku Rzeszy“.

Ustawa ta podporządkowuje bez

pośrednio niemiecką instytucję emisyjną kanclerzowi Hitlerowi oraz podaje nieograniczonemu zwierzchnictwu Rzeszy Niemieckiej.

Katastrofa pociągu Berlin — Praga

BERLIN (Pat). Pociąg pośpieszny Berlin — Drezno — Praga wykołosił się na stacji Mittelgrund w pobliżu Bud

denbach w Sudetach. 13 pasażerów utraciło życie, a około 20 odniosło rany.

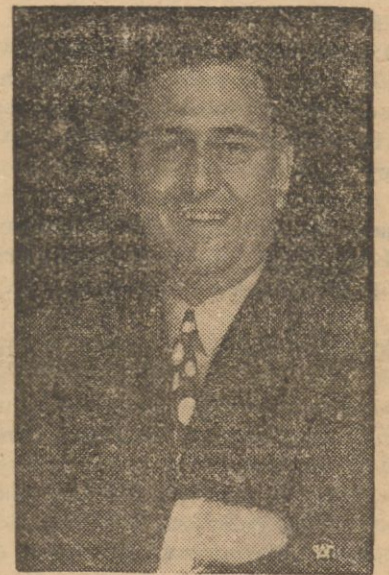
Depart. propagandy w czasie pokoju, ministerstwo w razie wojny

LONDON (Pat). Premier Chamberlain oświadczył, iż rząd postanowił nie tworzyć w czasie pokoju ministerstwa informacji i propagandy, ograniczając się do powierzenia kierownictwa departamentu propagandy zagranicznej w Foreign Office lordowi Perthowi, b. ambasadorowi brytyjskiemu w Rzymie.

Zatwierdzenie wyboru rektora Ehrenkreutz

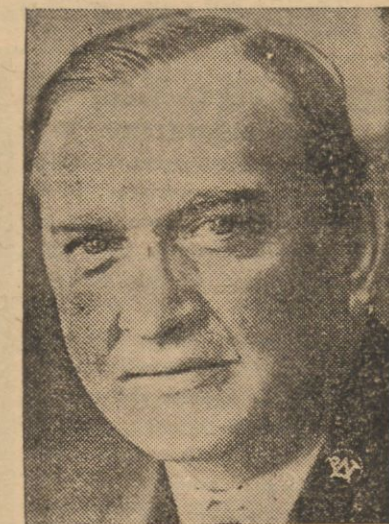
Wybór prof. Stefana Ehrenkreutz na rektora USB w Wilnie, jak się dowiadujemy, został obecnie zatwierdzony.

Amerkański a para przyjaciół Prisi w Warszawie



W Warszawie bawi profesor Uniwersytetu Columbia w Nowym Yorku p. Artur Coleman z małżonką. Prof. Coleman podczas swego pobytu w Polsce zbiera materiały do cyklu odczytów o kulturze polskiej, które zamierza wygłosić w jesieni.

Laureat nagrody PAU



Prof. dr Stefan Banach, profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, laureat najwyższej nagrody naukowej Polskiej Akademii Umiejętności z funduszu im. Janiny z Rychterów Mościckiej.

Niemcy organizują represje w protektoracie

PRAGA (Pat). W związku z przyjazdem do Pragi szefa policji niemieckiej Himmlera oraz min. sprawiedliwości dr Guertnera, w tutejszych kołach wyrażane są obawy, że celem

przyjazdu ministrów Rzeszy do Pragi jest opracowanie całego planu zarządzeń represyjnych wobec ludności czeskiej.

WARSZAWA (Pat). W dniu 14 b. m. nadeszło do ministerstwa WR i OP pismo rektora politechniki lwowskiej w odpowiedzi na pismo ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego w sprawie zbrodniczych zamachów jakie miały miejsce na terenie politechniki.

Jak wiadomo, pan minister WR i OP stwierdził, że powtarzanie się

zbrodniczych zamachów świadczy o niezdrowej atmosferze panującej w uczelni, że za czyny hańbiące dobre imię politechniki ciąży na całej społeczności akademickiej zbiorowa odpowiedzialność i zwrócił się do rektora, senatu i grona profesorskiego z wezwaniem zdecydowanego potępienia zbrodniczych czynów przez wszystkich do stowarzyszeń akademickich włącznie.

Wobec tego, że szereg stowarzyszeń akademickich w odpowiedziach swych zajął stanowisko zdecydowanie nie wykrętne, pan minister WR i OP zawiesił w dniu wczorajszym działalność 18 stowarzyszeń akademickich w politechnice lwowskiej. Mającym oraz agendami tych stowarzyszeń zarządcą będą delegaci powołani przez senat akademicki.

Rozwiązanie 18 stowarzyszeń akademickich we Lwowie za wykrętne zajęcie stanowiska w sprawie zbrodni na Politechnice

Cwierć miliona pasażerów ok. 17 miln. km.

oto bilans 10-letniej pracy PLL „Lot“. Uroczystości jubileuszowe zaszczycił Pan Prezydent

WARSZAWA, (PAT). — Wczoraj Polskie Linie Lotnicze „LOT“ obchodzą 10-lecie swej pracy. Lotnisko Okęcie w Warszawie przybrało uroczysty wygląd. Na tle 5 srebrnych samolotów PLL „LOTU“ ustawiono przybrany zieloną oltarz polowy. Po prawej stronie hangaru ustawia się kompania honorowa wojsk lotniczych z orkiestrą, po lewej stronie stajemy w szeregach pracownicy Polskich Linii Lotniczych „LOT“, piloci, mechanicy i radiooperatorzy. W pierwszym szeregu zajęli miejsca pracownicy udekorowani wczoraj przez min. kom. I. Ulrycha.

Przybycie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego który zaszczycił swą obecnością uroczystość, oczekiwali na lotnisku: reprezentujący pana prezesa rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski minister komunikacji Ulrych, p. min. rolnictwa i reform rolnych Poniatowski, p. wiceminister spraw zagranicznych Szembek, p. wicemin. Bobkowski, ks. biskup połowy Gawlina, przedstawiciele lotnictwa i in.

Obecni również byli członkowie korpusu dyplomatycznego z ambasadorem Anglii Kennardem, Niemiec — von Moltke, Włoch — abt. A. di Valentino, przedstawiciele ambasady francuskiej oraz posłowie państw obcych. W uroczystościach wzięły udział delegacje włoska, węgierska i jugosłowiańska, przybyłe na uroczystość otwarcia nowej linii lotniczej Gdynia — Warszawa — Rzym — Budapeszt — Białogród.

O godz. 10,30 przybył przy oświetleniu hymnu narodowego samochodem od strony lotniska wojskowego Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki w otoczeniu członków domu wojskowego z szefem gabinetu wojskowego gen. Schallym.

Mszę świętą odprawił ksiądz arcybiskup Gil w otoczeniu duchowieństwa. Po nabożeństwie wygłosił przemówienie min. komunikacji Ulrych. Pan minister kończąc przemówienie wznosił okrzyk na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. I. Mościckiego oraz Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza, orkiestra odegrała hymn narodowy, a zebrani okrzyk ten wielokrotnie powtórzyli.

Z kolei wygłosił przemówienie dyr. Polskich Linii Lotniczych „LOT“ ppłk. W. Makowski, w którym przedstawił wyniki osiągnięte przez „Lot“ w przeciągu 10 lat. Mówił m. in.:

Od chwili przejęcia w 1929 r. od prywatnych towarzystw polskiej komunikacji lotniczej, sieć nasza wzrosła przeszło 4-krotnie i wynosi obecnie ponad 10.500 km.

W 1929 r. LOT posiadał załadunek

dwie placówki zagraniczne, podczas gdy dzisiaj posiada ich 16.

Specjalnie chcę podkreślić postęp w dziedzinie technicznej. LOT od początku swej egzystencji mógł się zaw sze zaopatrzyć w najnowocześniejszy i najbezpieczniejszy sprzęt, przechodząc od starych junkersów na fokkery, a wreszcie na nowoczesne Douglasy i Lockheedy, LOT stale dostosowywał do nich sposób eksploatacji linii.

Następnie dyr. W. Makowski przedstawił rezultaty okresu eksploatacji z lat 1929-1938, które przedstawiają się następująco:

Ilość lotów 70.000, wykonane km 16.900.000, pasażerów 220.000, bagażu, towaru 4.400.000, poczty gazet 1.030.000.

WARSZAWA, (PAT). Niemiecką maszyną z Berlina przyleciał specjalny delegat niemieckiej „Lufthansy“ von Lechner, który przywiózł list gratulacyjny dla „LOTU“ od dyrekcji Deutsche Lufthansa.

Rodzina

Wręczenie nagrody Pen-Clubu polskiego pisarzowi litewsk.

WARSZAWA, (PAT). — Po południu odbyła się uroczystość wręczenia tegorocznej nagrody Pen-Clubu Polskiego za przekład z literatury polskiej pisarzuw litewskiemu Fabijonasowi Neveraviciusowi, tłumaczowi „Chłopów“, „Dziejów grzechu“, „Popiołów“ etc. za całokształt działalności.

Na zebraniu w siedzibie Pen-Clubu przybyli charge d'affaires poselstwa litewskiego dr Trimakas i liczni przedstawiciele polskiego świata literackiego.

Zagait zebranie prezes Pen-Clubu Jan Parandowski, mówiąc m. in.:

„Nie po raz pierwszy przemawiam w podobnej jak dzisiejsza okoliczności, ale muszę wyznać, że nigdy nie czułem w sobie takiego wzruszenia.

Tłumacząc się więc dziś ze swoleh uczuć nie znajduję innych zwrotów prócz tych, którymi nasi przodkowie przez tyle wieków wyrazili braterstwo Pogoni i Białego Orła. Czyż mam je tu powtarzać? Czyż nie słyszy ich każdy z tu obecnych w sobie samym? Cały sens tej godziny zawiera się w tym, że Pen-Club, który jest instytucją ge szącą cudzoziemców, po raz pierwszy przeżywa dziś uroczystość o charakterze tak dziwnym, że naprótno szukaliśmy innego dla niej określenia jak: rodzina“.

Po przemówieniu laureata prezes Parandowski wręczył mu nagrodę w postaci czeku na zł. 1000, a następnie odczytał depeszę nadesłaną przez towarzystwo pisarzy litewskich, treści na następującej:

„Towarzystwo Pisarzy Litewskich wdzięczne za uznanie dla pracy tłumacza litewskiego, zasyła Pen-Klubowi Polskiemu koleżeńskie pozdrowienia. Świetne tradycje literatury polskiej niech żyją. Wzniosłe hasła humanizmu Reymontów niech rozbzmiewają coraz głośniej. (—) LIUDAS GIRA, prezes“.

Po uroczystości odbyło się zebranie towarzyskie.

Komendant Z. S. wyjechał do Łotwy

WARSZAWA, (PAT). — 15 b. m. wyjechał na Łotwę płk. Tunguz-Zawilak komendant główny Z. S. w towarzystwie inspektora kom. gł. Z. S. mjr. Dąbrowskiego Antoniego i delegacji żeńskiego z inspektorką Łukaszewiczową, celem wzięcia udziału w uroczystościach 20-lecia lotewskiej organizacji przysposobienia wojskowego „Aizsar gi“.

Decyzje Rady Banku Polskiego

WARSZAWA (Pat). 15 bm. odbyło się posiedzenie rady Banku Polskiego. Rada ustaliła na rok bieżący zasady kredytowania na redyskonto weksli, pochodzących z rejestrów zastawu rolniczego i kredytów zaliczkowych na sprzedaż płodów rolnych. Ponadto Rada postanowiła obniżyć stopę procentową od pożyczek i kredytów zabezpieczających zastawem z 5 i pół procent do 5 proc. w stosunku rocznym przy równoczesnej zmianie st. wek przewidywanego od rachunków o wartego kredytu.

Hymny 7 państw odegrane zostały na uroczystości poświęcenia bandery na „Sobieskim“

GDYNIA, (PAT). Gdynia a wraz z nią całe wybrzeże polskie obchodziła wczoraj uroczystość poświęcenia bandery na najnowszym jednostce polskiej marynarki handlowej — pięknym motorowcu „Sobieskim“.

O godz. 10 rano wszedł na statek „Sobieski“ przy dźwiękach „I Brygady“ p. min. przem. i handlu Antoni Roman. Po odebraniu meldunku od kapitana statku Knoetgena i przejściu przed frontem ustawionych na pokładzie oficerów statku, pan minister zajął miejsce obok ołtarza.

Obok ministra zajęli miejsca: — matka chrzestna statku małżonka pa na wiceministra przem. i handlu M. Sokołowskiego i in.

Po mszy świętej i przemówieniu ks. prałat Bieszk poświęcił banderę, po czym prezes gdynińskiego okr. wręczył panu ministrowi świadectwo rejestracji statku.

Pan minister A. Roman wręczył świadectwo prezesowi rady nadzorczej Galu, wygłaszając następujące przemówienie:

„Z uczuciem szczerzej radości stwierdzam i ogłaszam, że motorowy statek pa-

żersko-towarowy „Sobieski“ przeznaczony w ramach polskiego programu morskiego do służby regularnej na wielkim szlaku na gajyno-handlowym między Bałtykiem i portami Argentyny, Brazylii i Urugwaju — włączony został do składu polskiej floty handlowej. Powiększył on stan naszego posiadania na wolnych morzach świata i w międzynarodowej wymianie morskiej.

Życząc tej nowej jednostce morskiej, jej kapitanowi, oficerom i załozde szczególnej pracy pod polską banderą handlową — łaję wyraz przekonaniu, że motorowiec „Sobieski“ dobrze zasłużył się ojczyźnie.

W imię Boże i na użytek Rzeczypospolitej niech statek ten pływa. Banderę podnieście“.

W chwili podnoszenia bandery orkiestra odegrała polski hymn narodowy, po czym kolejno hymn angielski, francuski, brazylijski, urugwajski, argentyński i paragwajski. W czasie odgrywania tych hymnów, na maszcie przednim wznoszono banderę odnośnego państwa.

Z kolei przemówił prezes rady nadzorczej Szujski wręczając akt rejestracji statku kapitanowi Knoetgenowi.

Skarby na Antarktydzie Obejmą w posiadanie Stany Zjednoczone?

WASZYNGTON (Pat). Słynny podróżnik i uczyony admirał Byrd, zdobywca ziem otaczających biegun południowy, gdzie spędził z naukowymi ekspedycjami dwa sezony, zwrócił się do kongresu z żądaniem uchwalenia odpowiednich funduszy na wysłanie do tych rejonów ponownej,

tym razem rządowej, ekspedycji, która formalnie w imieniu Stanów Zjednoczonych, objęła te tereny o powierzchni ok. miliona kwadratów mil angielskich w posiadanie.

Według sprawozdań adm. Byrda Antarktyda posiada niewyczerpane bogactwa mineralne.

Skazanie zabójców księdza

LUBLIN, (PAT). — Sąd Okręgowy w Lublinie po kilkodzielnym rozprawie wydał wyrok w sprawie 12 osób oskarżonych o napad na plebanię w Tratowie w powiecie puławskim i o zabójstwo tamtejszego proboszcza ks. Falenka, o pomoc w zabójstwie, o udział w napadzie i o paserstwo. — Zarówno główni oskarżeni, jak większość osób zasiadających na ławie oskarżonych, są Cyganami.

Sąd uznał, iż wszyscy oskarżeni są winni

ai i skazał Cyganów Jana Głowackiego, mordcę księdza na dożywotnie więzienie, 2 jego pomocników Bronisława Bogdanowicza na 15 lat i Tadeusza Kamińskiego na 12 lat więzienia z utratą praw na 10 lat, czwarte go uczestnika napadu na umieszczenie w domu poprawy i nadto 3 oskarżonych na 4 lata, jednego na 3 lata, jednego na dwa i pół roku i dwóch po jednym roku więzienia. Ponadto 5 oskarżonych na grzywnę po 100 zł. i na grzywnę 500 zł. jednego.

Kronika telegraficzna

— Pomiędzy Karwią a Dębkiem morze wyrzuciło dalszą ofiarę tragicznego wypadku wyrzucenia się łodzi z 4 rybakami z Karwi. Wypadek, jak wiadomo, wydarzył się na wysokości karwieńskich błot w dniu 1 bm. Wyrzucone przez fale zwłoki były rybaka Antoniego Felknera, lat 18. Dotychczas w morzu jeszcze znajdują się zwłoki rybaków: Augustyna Parchema i Antoniego Wittbrodta.

— Rząd Sjamu przedłożył zgromadzeniu narodowemu wniosek o zmianę nazwy państwa z „Sjam“ na „Maung Thai“, co oznacza kraj wolnych ludzi.

— Liczba stanów USA prawdopodobnie jeszcze w ciągu bieżącego roku wzrośnie z 48 do 49, jeśli kongres przychyli się do petycji mieszkańców wyspy Porto Rico, którzy żądają, aby Waszyngton zmienił ich „statut“ z terytorium feodalnego na stan. Jeśli petycja ta zostanie uwzględniona do standardu państwowego dodana zostanie jeszcze jedna gwiazda.

— Prasa wiedeńska nawołuje ludność do porzucenia zwyczaju grzebania umarłych

i stosowania przestarzałego germańskiego zwyczajowi palenia zwłok, jako bardziej praktycznego i higienicznego od chowania zwłok w ziemi. Chowanie zwłok zostało — zdaniem prasy wiedeńskiej przejęte przez ludy chrześcijańskie od Żydów.

— Prasa wiedeńska uskarża się na ułotki, rozrzucone w Wiedniu przez partię narodowo-socjalistyczną i wzywające do konieczności wyrzucenia się bananów, śmietanki etc. Prasa wyraża się krytycznie pod adresem partii, która uniemożliwia ludności odżywianie się witaminami.

Goście rumuńscy w Polsce

LWÓW (Pat). Przez Lwów przejeżdżał rumuński minister spraw młodzieżowych organizacji „Stra Tarrii“, Teofil Sidorowici, który przyjechał do Polski wraz z liczną delegacją organizacji „Straja Tarii“ na zaproszenie dyrektora PUWF gen. Sawickiego.

DRUSKIENIKI

NAD NIEMNEM

Państwowy Zakład Zdrojowy

SOLANKA
BOROWINA
INHALATORIUM
SOLARIUM

Sezon od 15 maja do 1 października.

Informacje:
Komisja Zdrojowa w Druskienikach
Zw. Uzdrawisk Polskich w Warszawie

OSTATNIE DNI!!!

Już we wtorek 20 czerwca

rozpoczyna się ciągnięcie I klasy

Śpiesz, kup los w szczęśliwej kolekturze

DROGA DO SZCZĘŚCIA

WILNO Wielka 44 Mickiewiczka 10

gdzie padł MILION

i inne wielkie wygrane

W sprawie z „Dniem Polskim“

W związku z notatką w „Dniu Polskim“ z dn. 13 bm. p. t. „Nie domyślamy się nawet“ — musimy zaznaczyć, że ze względów zasadniczych nie możemy podać do publicznej wiadomości jakie i u kogo okoliczności w sprawie „Dnia Polskiego“ musieliśmy wyjaśnić i dlaczego zmuszeni byliśmy do nieporuszenia tej sprawy w prasie.

Natomiast gotowi jesteśmy w każdej chwili udzielić wyjaśnień w tej sprawie mełowi zaufania „Dnia Polskiego“.

Panu Sd.

Niedzielny mój artykuł p. t. „Gdzie jest ośrodek krystalizacji, wtorkowy p. t. „Ostrzeżenie to jeszcze nie wojna“ i wreszcie wczorajszy p. t. „Zalety trzeba umieć wykorzystać“ dostatecznie jasno określają moje stanowisko. Jeżeli pan Sd. widzi w nich jakąś sprzeczność niech zacytuje odpowiednie ustępy i zestawia je z sobą. Chętnie mu w odpowiedzi na to wytłumaczę, że sprzeczności nie ma.

Dziwi mnie, że mu tak bardzo zależy na imputowaniu mi o wiele gorszych intencji w stosunku do OZN niż miałem. Ponieważ prosił mnie o wskazanie na czym polegają błędy taktyki zmierzającej ku zjednoczeniu stosowanej przez działaczy Obozu, jako przykład podaję mu moje własne postępowanie. W od powiedzi na mój artykuł utrzymany ścisłe w płaszczyźnie ogólnej zagadnień ideologii i taktyki, nie mający nic wspólnego z personalizmem, p. Sd. zmyślał mnie i moich kolegów od maruderów. Pan wybaczy, ale na takie dietum trudno było znaleźć inną odpowiedź, jak tylko, że nam mniej śpieszno do kuchni. Zagadam się, że wymyślanie od ciurów obywateli, maruderów i kuchcików nie podnosi dyskusji i wcale mi do tego nie śpieszno. Na drugi raz proszę nie zaczynać — jak mówią wilanianie P. Lem

Za zniestawienie prof. Bartla

CZĘSTOCHOWA, (PAT). W dniu wczorajszym w sądzie okręgowym w Częstochowie odbyła się rozprawa w oskarżenia prywatnego prof. Kazimierza Bartla przeciwko Włodzimierzowi Małczyńskiemu, b. redaktorowi „nie wychodzącego już tygodnika, o zniestawienie. Na rozprawie przybył osobiście prof. Bartel z pełnomocnikiem swym adwokatem Skoczyńskim. Red. Małczyński został skazany wyrokiem zaocznym na 6 miesięcy bezwzględnej aresztu i 150 zł. grzywny.

1500 osób trzyma świat w napięciu

NOWY YORK (Pat). Nicholas Murray Butler, rektor uniwersytetu Columbia i prezydent pokojowej fundacji im. Carnegie'ego, ogłasza w miesięczniku „International Conciliation“ artykuł, w którym twierdzi, że wszystkie kłopoty, trwogi, niesnaski i spory międzynarodowe, które dziś przeżywa ludzkość, spowodowane są przez grupę liczącą nie więcej niż 1200 do 1500 ludzi.

Grupa ta, trzymająca się u steru rządów różnych państw, rządzi dziś światem i może każdej chwili wywołać wojnę mimo to, że ludność wszystkich państw, zarówno demokratycznych, jak i totalnych, szczerze pragnie pokoju.

Horyniec-Zdrój Sezon czterocznny

Leczy reumatyzm, artretyzm, wszelkie schorzenia stawowe, gośćcowe, schorzenia nerwów oraz wszelkie stany po zapalne, choroby kobiece, stany zapalne przymacicza, choroby górnych dróg oddechowych — nie gruźlicze. Lanie ryczałty — w sezonie II od zł. 164 — 21 dni, mieszkanie, utrzymanie 4 razy dziennie, kąpiele siarczane i borowinowe, opieka lekarska, podatek hotelowy, pościel, bielizna kąpielowa. Stacja kolejowa w miejscu, pow. Lubaczów, woj. lwowski. Na linii kolej. Jarosław — Rawa Ruska.

Pani Roosevelt

wyzwana na pojedynek dyskusyjny

BOSTON (Pat). Niejaka pani Dolence Birmingham wyzwała żonę prezydenta Roosevelta na publiczną debatę w sprawie t. zw. „pracujących żon“.

Pani Roosevelt popiera prace matek, podczas gdy pani Birmingham stoi na czele związku, zwalczającego ten objaw społeczny i uważającego, że pracujące żony zatrudnionych mężów przyczyniają się do zmniejszenia liczby urodzin i do demoralizacji społeczeństwa, którego podstawą jest przede wszystkim rodzina i dom rodzinny, pozostający pod troskliwą opieką kobiety.

Zdaniem pani Birmingham, praca matki podkopuje fundamenty moralne, społeczne i gospodarcze narodu.

Montaż bloku państw agresywnych

Dywersja Japonii na Dalekim Wschodzie. — Anglia i Francja wypowiadają Japonii wojnę gospodarczą. — O czym rozmawiał Mussolini z gen. Franco. — Rendez vous 3 dyktatorów

LONDYN. (Obsł. sp.) Dziś jeszcze prasa niemiecka deklinuje nadal starą już pieśń propagandy göbbelowskiej o angielskiej polityce okrażenia. Niemieckie koła polityczne przypisują wielkie znaczenie pobytowi tureckiej i greckiej misji wojskowych w Londynie, zapewniając, że w stolicy brytyjskiej odbywają się obecnie rozmowy sztabów generalnych Turcji i W. Brytanii w sprawie wspólnych działań w razie wojny na Morzu Śródziemnym itd. Niemiecka prasa bije więc na alarm, widząc w tym zamach państw demokratycznych na półkuli w Europie i na państwa osi.

Tymczasem Rzym i Berlin na gwałt montują czworobok państw agresywnych: Niemcy, Włochy, Hiszpania i Japonia.

Zaostrzający się konflikt na Dalekim Wschodzie, gdzie skończony politycy Krainy Wschodzącego Słońca przypuścili nagle szturm przeciwko Anglii i Francji, zrozumiany został przez miarodajne koła angielskie, jako akt dywersji japońskiej, przedsięwzięty przez rząd Mikado pod wyrazem dyktando Berlina i Rzymu.

Japończycy, jak pisze korespondent polityczny „Daily Herald“, chcą przy tej okazji upiec na jednym różnie dwie pieczenie: przysiąc z pomocą wym partnerom z Berlina i Rzymu oraz jednocześnie podważyć pozycję Anglii i Francji w Azji i wciągnąć walkę za całkowitym zniesieniem koncesyj międzynarodowych.

Walka z tymi koncesjami wchodzi w skład programu imperialnego Japonii, realizowanego przez obecny rząd Hirany. Zdaniem poważnego odłamu angielskiej opinii politycznej, nie ulega wątpliwości, że Berlin i Rzym kończą obecnie w przyspieszonym tempie montaż czwórprzymierza wojennego: Niemcy, Włochy, Hiszpania i Japonia. Świadczy o tym „wiele znaków na niebie i na ziemi“... I ostatnie depeche agencji telegraficznych, donoszących o niezwykle ożywionej akcji dyplomatycznej państw „osi“, wyraźnie zmlerzającej we wskazanym kierunku, sfinalizowania wojennego czwórprzymierza.

Jak donosi agencja „Hawas“, wczoraj Mussolini rozmawiał telefonicznie z generałem Franco. Nie ulega wątpliwości, że musieli zająć coś bardzo poważnego, co skłoniło Duce do telefonicznego bezpośredniego porozumienia się z generałem Franco.

Dzienniki francuskie komentują wiadomość o zapowiedzianej wizycie generała Franco w Rzymie, podają, że według pogłosek krążących w Włoczym Mieście, podczas wizyty gen. Franco w Rzymie odbędzie się rendez vous trzech dyktatorów: Hitlera, Mussoliniego i generała Franco.

Pracując więc całą parą na odcinku hiszpańskim—dyplomacja państw „osi“ nie zaniedbuje również Dalekiego Wschodu, gdzie, zdaniem opinii europejskiej rozgrywające się obecnie

wypadki posiadają doniosłe historyczne znaczenie. Należy wziąć pod uwagę, że zaostrzenie się konfliktu anglosko-japońskiego nastąpiło po wielokrotnych komunikatach agencji niemieckiej o aktywizacji polityki japońskiej w Europie, o wielkim zainteresowaniu się rządu Hirany sprawami europejskimi itd.

„Daily Herald“ uważa, że tylko krótkowzroczni nie mogą zrozumieć rzeczywistego podłoża wypadków w Tien-Tsinie. Chodzi tu, pisze dziennik angielski, o zaabsorbowanie opinii angielskiej sprawami azjatyckimi i odwrócenie uwagi od Europy, gdzie również dojrzewają doniosłe wydarzenia. Co się tyczy reakcji Anglii na japońskie wystąpienia, będzie ona, jak to wynika z nastawienia społeczeństwa angielskiego i francuskiego, niemięlnie stanowcza. Trwająca na Dalekim Wschodzie od paru lat wojna nerwów zamieni się na niemięlnie za-

ciętką wojnę gospodarczą. Już w najbliższych godzinach należy się spodziewać odwetowych zarządzeń angielskich, bijących w ekonomikę japońską, a w pierwszym rzędzie zakazane zostanie japońskim okrętom zatrzymywanie się w porcie Syngaporskim itd.

Zdaniem „United Press“ ogłoszenie wojennego czwórprzymierza państw agresywnych nastąpi po ogłoszeniu układu anglosko-sowiecko-francuskiego. Wczoraj, według innego doniesienia wzmiankowanej agencji, wyjechali z Rzymu do Berlina japoński ambasador w Italii oraz attache wojskowy. Korespondent Agencji „United Press“ wyraża przekonanie, że w tym czasie kiedy na Dalekim Wschodzie kłębią się nie mniej groźne chmury niż w Europie, przy Wilhelmstrasse zostanie sfinalizowany układ wojennego bloku agresorów.

Narada trzech w Moskwie

PARYŻ. (Obsł. sp.) W Moskwie odbyła się wczoraj narada Stranga z angielskim posłem w Moskwie Seesem oraz posłem francuskim Naglarem.

Dzienniki francuskie uważają, że

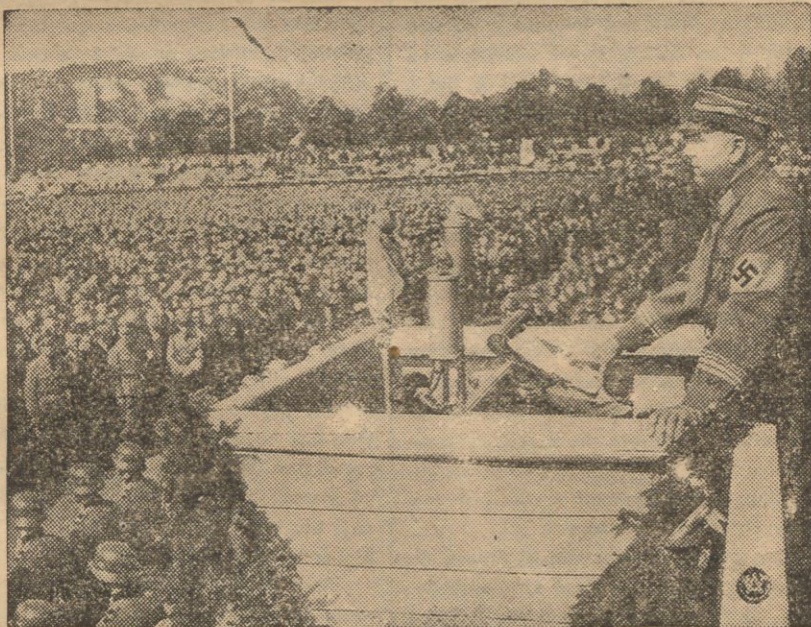
tym razem rozmowy anglosko-francusko-sowieckie potoczą się w szybkim tempie i układ, ze względu na wzrost napięcia w Europie i na Dalekim Wschodzie, zostanie szybko zawarty.

Królowa Zyta i Otto Habsburg jadą do Węgier

PARYŻ. (Obsł. sp.) „Hawas“ donosi, że w najbliższym czasie skutek uzyskanego zezwolenia ze strony rządu węgierskiego, wyjeżdżają do Budapesztu ostatnia królowa austriacka Zyta oraz jej syn następcą tronu Otto Habsburg.

Przyjazd ich do Węgier nie ma jednak nic wspólnego z ich rozszerzaniem restauracji dynastii.

Twórca fortyfikacji na linii Zygfryda przemawia

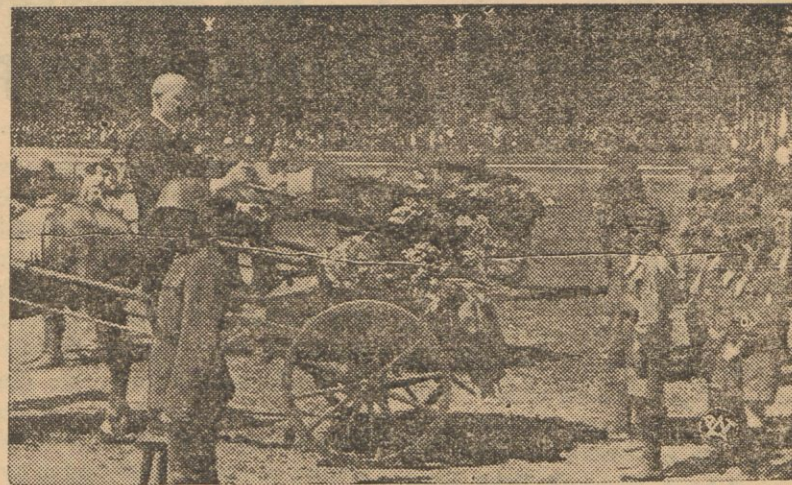


W związku z głosami prasy na temat zatopienia przez wehrbrane fale Renu części fortyfikacji niemieckich na tzw. Linii Zygfryda, twórca linii Zygfryda dr Fritz Todt wygłosił wielkie przemówienie w Berlinie, na specjalnym meetingu. W prelekcji swej dr

Todt starał się wykazać potęgę fortyfikacji niemieckich i zlekoczyć głosy prasy europejskiej, oraz rewelacje na temat tych uszkodzenia.

Na zdjęciu — dr Todt podczas przemówienia.

Dar młodzieży wileńskiej dla Armii



W koszarach I brygady Legionów w Wilnie odbyła się uroczystość przekazania pułkowi piechoty Legionów Józefa Piłsudskiego sprzętu wojennego ufundowanego przez działkę i personel pedagogiczny szkół wileńskich.

Uroczystość przekazania armii ciężkich karabinów maszynowych i innego sprzętu

wojennego zakupionego ze składek młodzieży szkolnej przemieniła się w wielką manifestację na rzecz armii.

Na zdjęciu — moment przekazania darów przez młodzież wileńską. Na prawo — oddział harcerzy przy karabinach maszynowych.

Hitler zapowiada jeszcze jedną mowę

Na uroczystości chrztu nowego pancernika odpowie on Chamberlainowi i Halifaxowi

LONDYN. (Obsł. sp.) „Nevs Chronicle“ podaje, że kanclerz Hitler wygłosi wkrótce nową przemówienie, w którym odpowie na ostatnie wystąpienie Chamberlaina i Halifaxa. Według newsa berlińskiego korespondent „Nevs Chronicle“ Hitler wygłosi swoje przemówienie 1 lipca w Bremie, na

uroczystości spuszczenia na wodę nowego pancernika niemieckiego o wyporności 10 tys. ton.

Jak donosi dziennikarz angielski, Hitler tym razem zażąda od Anglii kolonii i zaprzestania t. zw. przez propagandę niemiecką „polityki okrażenia“.

Przyszłość lotów stratosferycznych

Włosi marzą o bombardowaniu miast z 8000 mtr.

Ciekawe spostrzeżenia i uwagi o przyszłości lotów stratosferycznych podaje płk. Mario Pezzi w czasopiśmie „Vie dell' Aria“. Wysokość od 7.000 do 12.000 metrów uważa płk Pezzi za najbardziej odpowiednią dla komunikacji powietrznej w przyszłości, z punktu widzenia handlowo-politycznego i wojskowego. Świat stoi w przedzie dniem ostatecznego pozytywnego rozwiązania problemu lotu stratosferycznego.

przezwyjęzyczny. Samoloty z uszczelnionymi kabinami dotarły do pasażerami do stratosfery. Fabryki produkują motory przystosowane specjalnie do działania na wysokości od 10.000 do 12.000 metrów. Przede wszystkim lot na wielkich wysokościach, podwojenie, a nawet utrzykrotnienie szybkości samolotu, która może wzrosnąć do 900 km na godzinę. Lot na wielkiej wysokości oddaje tak olbrzymie korzyści broni lotniczej, że wkrótce będzie uważany za sprawę wymagającą jak najszybszego załatwienia. Na wysokości 8.000 metrów samolotu bez specjalnych aparatów nie można z ziemi ani widzieć, ani słyszeć i dlatego ogień dział przeciwlotniczych nie może być skuteczny. Poza tym bomby zrzucane z takiej wysokości mają większą siłę niszczytelką.

Według dotychczasowych eksperymentów można stwierdzić, że lot na wielkiej wysokości będzie prędko urzeczywistniony. Dwie największe trudności, a mianowicie sprawne działanie silnika oraz wpływ niskiej temperatury i rozrzedzonego powietrza na personel lotniczy można uważać za

Dostawa kabli elektrycznych dla ZSSR

Towarzystwo dla Eksportu Kabli Przewodów (w Warszawie, uzyskało ostatnio pierwsze poważne zamówienie na dostawę kabli elektrycznych wysokiego napięcia do ZSSR.

Wartość zamówienia wynosi około 500 tys. zł. Kable powyższe zostały zamówione przez Centralną Sowiecką Organizację Importową, tzw. „Maszynimport“ w Moskwie.

Olbrzymi ruch budowlany w Warszawie

Zatwierdzono 2887 projektów. Rozbiórka ruder

Na podstawie ostatnio dokonanych zestawień statystycznych, władze budowlane w stolicy zatwierdziły w r. ub. 2.887 projektów budowlanych, co w stosunku do roku poprzedniego daje nadwyżkę z górą 530 projektów.

ku zezwoleń na podjęcie budowy lub przebudowy była wyższa o 438 i wynosiła 2.605 obiektów, in statu nascendi. Nakazów remontowych wydano 8.625, tj. o z górą 2.600 więcej, niż w roku poprzednim. Do rozbiórki przeznaczono 763 rudery, rozebrano zaś ruder mieszkalnych 132 z 762 izbami.

Również liczba wydanych w ciągu ro

Głód jest niekiedy czynnikiem twórczym

W bieżącym tygodniu wypadło mi kilka razy słuchać radia, śpieszę więc podzielić się z czytelnikami uwagami o do niektórych audycji

Skwarz. Ulewam słońca. Rozszarzony bruk. Za miastem w cieniu drzew lub nad połyskującą rzeką upalny do bólu dzień nazywa się: „jaka mamy dziś piękną pogodę!“ Wśród rozgrzanych kamienic zaś westchnienie: „dzisiaj chyba przyjdzie się usmażyć!“

Przypominam doskonałą karykaturę Linkego. Wielkopiętrowa kamienica. Z otworu komina wygląda... głowa ludzka. Twarz w jednym straszonym skurczu.

Przez radio dosyć często są obecnie nadawane pogadanki o wczasach. Wczasy na czasie. Chętnie słuchamy. Ten i ów chce wyjechać, słucha, może mu coś dobrego poradzić.

„Wywczaszy nad Wilią“ — pogadanka w opracowaniu Wł. Lewona i E. Piotrowicza — czytałem w programie. Oho, myślę sobie, króciutką po-

gadankę opracowało aż dwóch asów turystycznych, dwóch „ministrów“ wileńskiej turystyki. To musi być coś nadzwyczajnego, to będzie napewno ekstrakt. Szybko reguluję głośnik, by nie uronić ani jednego cennego słowa.

Pogadanka wprawdzie niedługa, ale słów dużo. Słowa, słowa, o Wilii, o wodzie. Jaka przyjemna woda, bierz nie odparta chęć wykopać się. „Ministrowie“ turystyki płyną kajakiem po Wilii, płyną szybko, tak, że tylko w paru słowach mogą zdać relację o tym, co widzą nad pięknymi brzegami. Przynam się do złej myśli Oto pocichu myślę sobie: Niechby ten kajak się wywrócił. „Ministrowie“ za trzymaliby się wówczas na dłuższą chwilę, a mybyśmy usłyszeli przynajmniej dokładny opis ich katastrofy. Może przy okazji powiedziałby również o tym, gdzie, w jakiej miejscowości warto się „zatrzymać“. Podałiby szczegółowo od a do z o tam jest...

Są to jednak fachowi turyści. Wiosną wprawnie i szybko. O wywróceniu się mowy nie ma. Jak rewolwery wyszły, padają krótko nazwy mijanych miejscowości: Damszew, Santoka itd.

Zapewne nasi kajakowicze dobili rychło do morza (nie daj Boże, bo mielibyśmy „jedną wielką wodę“) ale przeszkodził im głód. Głód jest niekiedy czynnikiem twórczym. A nasi kajakowicze byli solidnie przegłodzeni.

Jeden z nich, zanim z wody wyłazł już krzyknął: „proszę o jajecznicę z dziesięciu jaj!“ Aż dziw, że po tych dziesięciu jajach nie zabrał go do szpitala. Woda. Woda jest zbawieniem. Wykopał się i znów, jak ten pta szek, na kajak...

Cieszymy się, że „ministrowie“ turystyki mieli udaną wyprawę kajakową, że mimo tak zawrotnego tempa i dziesięciu jaj na szlaku szlak ich nie trafił.

Ale my nie mamy tak olbrzymiej wprawy, nie znosimy jaj, taka szybkość i dieta są dla nas zabójcze.

Dokąd po ludzku, bez pośpiechu się wybrać — kto dobry poradzi? Ano chyba „wystroić się“ do jedynego uniwersalnego „leśniska Wilna“,

do ogródka Sztrallowej. By oczy mogły wchłonąć strzęp rudziejącej ziemi, a usta rozpaczyliwy łyk coraz droższej czarnej kawy.

Przypominam doskonałą karykaturę Linkego...

Trudno, skoro się jest w mieście, trzeba „cieszyć się“ miastem. Od czego są tzw. rozrywki kulturalne?

Dochodzi godzina 13. Zaraz radio nada „wiadomości z miasta i prowincji“. Człowiek odetchnie kulturą przynajmniej przez pięć minut, w tym czasie bowiem nadawane są wiadomości o rozmaitego rodzaju imprezach kulturalnych.

Dość przyjemny, choć trochę rozmazany (może w ogóle nie radiofoniczny?) głos mówi o... zjeździe kombatantów w Krakowie. To początek. Później o... obozach Legii Akademickiej, następnie o... łupku bitumicznym w Grodzieńszczyźnie, wreszcie repertuar paru drugorzędnych kin wileńskich. O zjeździe w Krakowie, o obozach Legii, o łupku grodzieńskim — miałem możność czytać rano w prasie.

Sezon ogórkowy — wiadomo — ale czyżby naprawdę w Wilnie nie się nie działo, nie było ani jednej

imprezy kulturalnej, żadnego „kulturalnego“ zebrania? Nie do wiary

Sięgam po gazetę (by uniknąć nieporozumień — działo się to wszystko 14 bm.). Imprezy są, a jakże. Zapowiedź jutrzejszego posiedzenia T-wa Lekarskiego z ciekawymi referatami, zebranie Sekcji Historii Sztuki USB, też z interesującymi odczytami, itd.

Jeśli przy preparowaniu „wiadomości“, korzysta się z prasy, to trzeba ją uważnie przglądać, a nie łapu capu.

Wydaje się, że dział „wiadomości z miasta i prowincji“ jakby nieco zwyrodniał. Kiedyś ta rubryka była prowadzona żywo i dowcipnie. Teraz suche, nudne komunikaty.

Z notesem w ręku siedzę przy audycji p. t. „Notatki wileńskie“. „Wileńskie“ ze swadą wytyka różne bolączki miejskie, słusznie domaga się autobusowej komunikacji dla Zarzecza. W końcu przywołał jeden brzydki, „niegramatyczny“ szyld przy ul. Mickiewicza. Aż zaklął: „U licha!“ Szyld brzydki, ale i zaklęcie niepiękne. Szyldów niechlujnych mamy w Wilnie moc, można zapisać cały notatnik, wystarczy tylko zboczyć z głównej ulicy...

Nożycami przez prasę

SCPTYCYZM „POLSKI ZACHODNIEJ“

Uwaga całego świata politycznego skupia się na wizycie Stranga w Moskwie. Czy trudności angielsko-sowieckie zostaną usunięte? Czy dojdzie do remansu trójporozumienia sprzed roku 1914? „P. Zachodnia“ jest raczej usposobiona sceptycznie.

Nieprzewidziane perypetie paktu angielsko-francusko-sowieckiego są jednak dosyć charakterystyczne. Przyczyna trudności nie polega — jak się zdaje — weale na różnicy w rzeczach drugorzędnych. Sądzi się, że u podstaw trudności leży sprawa głębszej natury. Polityka zagraniczna Anglii jest prosta i zrozumiała. Jej dążeniem jest stworzenie tak silnego systemu bezpieczeństwa, który zmusiłby państwa agresywne do porzucenia zamierzeń imperialistycznych i stworzył w Europie nową równowagę. Anglia jest nie wątpliwie gotowa podjąć rzuconą jej rękawicę i zdecydować się na wojnę, bo czuje się zagrożona bezpośrednio. Ale Anglia dąży przede wszystkim do pokoju.

Otóż zachodzi wątpliwość, czy Rosja Sowiecka podziela te ogólne założenia angielskiej polityki zagranicznej. Od głównego ogniska niebezpieczeństwa w Europie jest Rosja w tej chwili jeszcze dosyć oddalona. Posiada co prawda własne ognisko niebezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie, ale to ognisko zdaje się przejętowo iść głęboko pod podwólką. Najważniejszą jednak kwestią w ocenie sowieckiej polityki zagranicznej jest pytanie: na ile żywo się jeszcze w tej polityce kominternowskie dążenia do zrewoltowania świata. Jeżeli te tendencje istnieją, a nie — mimo wyraźnej ewolucji wewnętrznych spraw rosyjskich — nie wskazują na porzucenie tej idei twórców komunizmu, to przyjąć by należało, że Rosji Sowieckiej była by wojna właśnie na rękę.

Przesłanki są słuszne, tylko niesłuszne są wnioski. Stawka w grze ze strony rosyjskiej jest Syberia. Stąd dążeń zabezpieczenia ze strony ZSSR pokoju na granicy zachodniej. Wojna nigdy nie jest zabezpieczeniem, bo nigdy nie wiadomo jaki przybierze obrót.

Trudno bawić się prorokami, ale zdaje się, że w stosunkach angielsko-sowieckich zmiany się może formować, ale nie treści. Łączy je wspólny lęk przed największą potęgą militarną obecnego świata — Japonią.

MŁODA RUMUNIA W MARSZU

„Kurier Poranny“ w artykule wstępnym omawia głęboko zmiany, jakie zaszły ostatnio na terenie Rumunii. Oparcie się o młodsze pokolenie, po wzięciu mu funkcji wykonawczych i rządzących, to druga cecha systemu rumuńskiego. Rumunią rządzi dziś przede wszystkim młodzież. Fakt ten rzuca się w oczy na każdym kroku.

Zagadnienie młodzieży leży, zdaje się, najbardziej królowi na sercu. Znowu z jego inicjatywy i pod jego najwyższym patronatem powstała wielka organizacja młodzieży „Straja Taria“, mająca wykształcić typ nowego obywatela rumuńskiego, człowieka nowoczesnego, społecznego, oddanego najwyższej służbie na rod, państwa, monarchię.

— Król podkreśla ścisłą swą łączność z organizacją. Rocznicą jego wstąpienia na tron jest zarazem pięknym świętem młodzieży, na które monarcha przybywa w mundurze członka „Straja Taria“, a wśród ewangelizujących staże w randze jednego z komendantów następcy tronu, który

Ciekawil mnie bardzo odczyt dr. S. Wawrzyńczyka „Eks pansja życia“. Prelegent, trzeba przyznać, starał się temat potraktować poważnie i mniej więcej naukowo. Mówił ekspresyjnie, obrazowo, wyraziście, od czasu do czasu tylko połykając niektóre zgłoski. W sumie udany referat. Zastanowiło mnie specjalnie kilka hasła, kilka „myśli ogólnych“. Pierwsza rewelacja: „Tylko ten dochodzi do celu, kto tego pragnie“. Ot co, a myślimy o tym dotąd nie wiedzieli, nikomu nawet do głowy nie przyszło...

A oto definicja, czym jest ekspansja: „Eks pansja — to ściganie przyszłości bez szkodenia innym ludziom“. Nie chce nikomu szkodzić, więc za taką definicję autora ścigać nie zamierzam. Z następującymi jednak stwierdzeniami już trudno mi się zgodzić: „Nie mamy czasu na przeżywanie długich okresów rozczarowań“. Akurat mam czas i będę przeżywał długi okres rozczarowań... pana Wawrzyńczyka

Nie, to nieprawda, przez długi czas nie potrafię być „rozczarowanym“. Wawrzyńczyk ma słuszną rację, że nie mam racji. Nie mam

Druzgocąca przewaga wojenna

Polski, Anglii, Francji, Rumunii i Turcji nad państwami „osi“

Propaganda państw „osi“ usiłuje uwypuklić znaczenie i siłę nowozawartego sojuszu wojskowego niemiecko-włoskiego. W prasie niemieckiej i włoskiej wskazują się artykuły niefachowe, a tendencyjnie pisane, przedstawiające siłę wojskową państw osi wprost w fantastycznych rozmiarach.

Posłuchajmy więc, jak siła ta wygląda w rzeczywistości. W Dzienniku Poznańskim omawia powyższe zagadnienie p. mjr. dyplomowany Jerzy Kupisz, stwierdzając zaraz na początku, że oceniając wartość sojuszu wojskowego państw osi, trzeba się oprzeć na cyfrach rzeczywistych, a nie urojonych:

„...Dlatego też nie można przyjąć podanej przez druzbów cyfry 150 milionów ludzi nowego związku z 300 milionów jego „wiernych przyjaciół“. W rzeczywistości bowiem nowa Rzesza liczy 80 milionów ludzi a Italia 43 miliony, czyli razem 123 milionów ludzi, przy czym cyfry te podają same źródła niemieckie. „Pomyłka“ za tym wynosi 27 milionów, co w kalkulacji wojskowej wyraża się ilością conajmniej 54 dywizji piechoty, licząc na podstawie doświadczeń z wojny światowej, że pół miliona ludności może utrzymać w czasie dłuższej rozgrywki orężnej 1 dywizję. W cyfrze 123 milionów nie ma naturalnie ludności cze-

skiej, słowackiej, ani tym bardziej albańskiej czy abisyńskiej, gdyż tej nie tylko nie można liczyć do efektów niemieckich, lecz jeszcze trzeba z nich wiele odliczyć na utrzymanie tej ludności w karchach. Jeżeli chodzi o 300 milionów „wiernych przyjaciół“ — to pomijając już „wierność“, które brzmi dość dziwnie w tych ustach, które każdy wierny układ uważają za „świśtek papieru“ — należy zauważyć, że trudno się doszukać tych „przyjaciół“ chyba, że zaliczyć do nich tych, którzy dopiero... przyjdą na świat...“.

W dalszym ciągu p. mjr. Kupisz omawia brak wyszkolonych rezerw armii niemieckiej:

„...Podanej cyfry 123 milionów ludności nie można uważać bez zastrzeżeń za punkt wyjścia dla obliczenia ilości żołnierzy, których państwa „osi“ mogą powołać do szeregów w wypadku wojny w pierwszym jej okresie. Podstawę dla kalkulacji żywej siły militarnej na stopie wojennej stanowi bowiem ilość wyszkolonych w czasie pokoju rezerw. Pod tym względem sytuacja Rzeszy przedstawia się dość mętnie, gdyż przez 15 lat Niemcy — mając armię zawodową — nie produkowały odpowiednio wyszkolonych rezerw. Stąd też obecnie ich zarządzania, powołujące na przeszkolenie szereg roczników starszych, lecz

to nie rozwiązuje zupełnie sprawy, podobnie jak trudno byłoby uczyć starszych dopiero abecadła...“.

Według oficjalnych źródeł włoskich i niemieckich rezerwy włoskie wyrażają się cyfrą 2,3 milionów ludzi, niemieckie zaś 3,2 milj. Obecnie w państwach osi szkoli się około pół miliona żołnierzy. Armie stałe tych państw zaś liczą około 2 milionów ludzi. Ogółem więc — konkluduje mjr. Kupisz — całość efektów włosko-niemieckich wyraża się sumą 8 milionów żołnierzy.

Jakże nikłą jest ta cyfra w porównaniu z siłami Polski, Anglii, Francji, Rumunii i Turcji, które to państwa mogą łatwo wystawić 14 milionów ludzi.

„...Jeżeli do frontu bezpieczeństwa doliczyć jeszcze około 11 milionów żołnierzy rosyjskich, to nie można już nawet szukać blasków w tym sojuszu...“.

Tak wygląda blask sojuszu wojskowego niemiecko-włoskiego. Europa podzielona jest na dwa obozy, z których jeden liczy 8 milionów ludzi, drugi 14, ewentualnie 23 miliony. Do tego należałoby dodać wartość bojową doskonale wyszkolonej armii polskiej, francuskiej i angielskiej oraz wspomnienia z czasów wielkiej wojny.

Jak Żydzi przedostają się do U. S. A.

W Ameryce wykryto potężną mafie przemycającą ludzi w łodziach podwodnych

Coraz częściej zamieszczają dzienniki sensacyjne, a nawet grozę budzące wiadomości o łodziach po oceanach, głównie uciekinierach z Niemiec. Są to przeważnie ludzie bez dokumentów, zdani na łaskę losu, pozbawieni widoków osiągnięcia celu. Woła jednak najstraszliwsze rzeczy, męczarnie długiej wędrówki po morzach, aniżeli powrót do Trzeciej Rzeszy.

Zachodzi pytanie, jak dostają się ci nielegalni emigranci na statki i inne środki komunikacyjne, podejmujące się przetransportować ich do względnie bezpiecznego azylu? Była to zagadka, dająca do myślenia także władzom tych państw, które przeciw imigracji uciekinierów opublikowali przeróżne u-

stawowe zastrzeżenia. Teraz zagadka ta została wyjaśniona. Policji strzegącej wybrzeży w Stanach i w Meksyku udało się wpaść na trop akcji potężnej organizacji przemytniczej, jednej z największych jakie działały w ostatnich dziesięcioleciach. Coprawda, ani jeden członek szajki nie został aresztowany, gdyż wszyscy zdolali uciec przed pościgiem.

Organizacja ta rozporządzała nie tylko olbrzymimi kapitałami, ale i własnymi statkami i innymi środkami lokomocji. Często zdarza się — co zresztą bywa ogłaszane na łamach czasopism marynarskich — że jakis wyróżniony krawczyk, pościgowiec, panczerka morska, a nawet łódź podwodna stała się przedmiotem licytacji. Wybrakowany ten towar nabywają zwykle ludzie, zamierzający użytkować przedmiot transakcji na stałe żelazno. Nikt się nimi zresztą bliżej nie interesuje.

Dopiero od r. 1930 tego rodzaju jednostki morskie sprzedaje się do Chin, niektórym państwom bałkańskim na ćwiczenia i t. d. Reporterzy, podając szczegóły o usiłowanym zamachu Venizelosa na Krecie informowali opinię, że tam właśnie wyłoniło się kilka sprzedanych na licytacji w Ameryce wyrażonych łodzi podwodnych.

Były to zresztą tylko pogłoski. Teraz dopiero okazuje się, na jaki cel szły sprzedawane na licytacji stare morskie jednostki bojowe zakupowały je agenci organizującej się bandy przemytników ludzi, przeważnie dawni przemytnicy alkoholu, którzy wskutek skasowania prohibicji stracili zarobek.

Stwierdzono, że ilość uciekinierów z Chin, Niemiec, Hiszpanii, dawnej Austrii i Czechosłowacji, marzących o przedostaniu się do Stanów, jest wielokrotnie większa, aniżeli oficjalna kwota tych emigrantów, którzy otrzymali legalne papiery. Tysiące tych nieszczęśliwych przedostaje się zatem drogą nielegalną, okrężną, najpierw do Kanady, Meksyku lub Kuby, a następnie do Stanów. Przez myślny przybyli na drugą półkulę, od bywa się samolotami motorowymi, autami pancernymi, łózkami podwodnymi itd. i przy nosi członkom bandy olbrzymie zyski. Władze amerykańskie obliczają przybytek imigrantów przemycanych do 50.000 rocznie, a haracz, płacony przemytnikom przez każdego z nich wynosi od 100 do 5000 dolarów, za leżnie od stopnia zamożności. Jeszcze po przybyciu do Stanów muszą przemytnicy imi granic składać członkom bandy haracz miesięczny tzw. „rackett“, gdyż inaczej grozi im denuncjacja.

Przed kilku tygodniami otrzymała policja amerykańska zawiadomienie, że z Cap Cato-

che w Meksyku wyruszyło do Stanów na łodziach motorowych ponad 50 pasażerów, przeważnie uciekinierów politycznych z Europy. Wydano zarządzenia spotęgowania czujności na wybrzeżu między Nowym Orleanem a Florydą, lecz na nic się to nie zdało. W kilka dni później dowiedziano się, że motorówki powróciły do Cap Catoche, lecz bez pasażerów, których widocznie wysadzono na ląd.

Jak się to mogło stać? Policja amerykańska stała przed zagadką. Dopiero w kilka dni później dowiedziano się, że z pewnego meksykańskiego magazynu celnego przesmyłowano większy transport narkotyków do Los Angeles. Przemysł odbył się drogą powietrzną z Kanady. Śledztwo wykazało, że tą samą drogą przedostali się uciekinierzy z Cap Catoche. Uplynał bóg sześć tygodni, gdy w Bostonie aresztowano kilku uciekinierów z Niemiec, którzy rzucili swymi zeznaniami nowe światło na proceder przemytników. Wynikało bowiem z ich zeznań, co stwierdziły później władze amerykańskie i meksykańskie, że między portem Cap Catoche, San Diego, San Quintino a wybrzeżem Florydy odbywa się regularna komunikacja podmorska za pomocą starych łodzi podwodnych, które przemycają nie tylko ludzi, ale także tytoń, narkotyki i inne artykuły do Stanów.

Departament marynarki amerykańskiej rozłożył wobec tego czujną opiekę nad wybrzeżami Florydy i Kalifornii, przy których pełniły nieustanną służbę strażnicze łodzie motorowe, podwodne i patrolowe lotnicze. Przemycznicy zmiarkowali się co się święci, a może zostali ostrzeżeni przez konfidentów, gdyż na pewien czas zaprzestali swej działalności.

Pomimo nadludzkich wysiłków nie udało się władzom ani jednego członka organizacji przemytniczej przychwycić na gorącym uczynku. Tajemnicze łodzie podwodne bandy zniknęły bez śladu. Może czekają w jakimś ukrytym porcie na Kubie, albo w Nikaragui na sprzedaż do Chin, a może podjęły się innego procederu, na co wskazywałoby zagadkowe znikanie statków handlowych przy wybrzeżu amerykańskim.

Wiedeńska żydowska gmina wyznaniowa zabiega obecnie o uporządkowanie dokumentów wszystkich niewiadomych Żydów wiedeńskich w wieku poniżej 20 lat, ponieważ niewidomi żydowscy ze Stanów Zjednoczonych umożliwili im przyjazd do Ameryki.

Około 250 młodych niewiadomych Żydów będzie przewiezionych do Nowego Jorku, skąd będą wysłani do stałych miejsc zamieszkania. Odjazd niewiadomych Żydów nastąpić ma już w pierwszej połowie lipca.

W Wilnie ma powstać T-wo Przyjaciół Teatru Miejskiego na Pohulance

W pewnych kołach społeczeństwa wileńskiego powstała myśl i inicjatywa utworzenia Towarzystwa Przyjaciół Teatru Miejskiego na Pohulance. Towarzystwo to miałooby na celu nawiązanie bliższego kontaktu między społeczeństwem a teatrem oraz

krzewienie zamiłowania do sztuki teatralnej i teatru wileńskiego.

Odbyło się już wstępne organizacyjno-informacyjne zebranie inicjatorów, mającego powstać Towarzystwa.

Pół żartem, pół serio

Postępi

Pruski podoficer ćwiczy austriackich rekrutów.

— Co za banda! — woła z wściekłością. — Wóród was jest 50 proc. idiotów!

Z końca szeregu słychać głos:

— No, to się poprawiło, przed rokiem było u nas 90,7 proc. idiotów!

Niema tego złego, co by na dobre nie wyszło

W metro paryskim rozmawiają dwaj panowie.

— Dziwna historia, panie Dupont, przed paroma tygodniami rząd rozdał całej ludności bezpłatne maski gazowe, a dziś dostaliśmy wezwanie do zapłacenia 70 franków za tę właśnie maskę! Coś tu jest nie w porządku...

— Niech pan nie narzeka, panie Durand, gorzej byłoby, gdyby rząd ofiarował panu działo przeciwlotnicze! Ile wtedy musiałby pan zapłacić!

Maturzysta

Prasa doniosła, iż król Piotr jugosłowiański otrzymał świadectwo dojrzałości. Król zdawał egzamin pisemny w dniach 5, 6 i 7 czerwca br. i w wyniku oceny specjalnej komisji profesorskiej został zwolniony z egzaminów ustnych.

Wręczenie królowi świadectwa maturalnego odbyło się dziś w sposób uroczysty w obecności księcia regenta Pawła i księżny Olga, regentów Stankowicia i Perowicia oraz członków domu cywilnego i wojskowego.

Król Piotr kończy dnia 6-go września b. r. 16 rok życia.

W szesnastym roku życia złożył maturę — to niewątpliwym sukcesem Teraz króla czekają studia uniwersyteckie. Obyż nie został... żelanym studentem!

Wariatwo, czy instykt samozachowawczy

W La Plaine, pod Saumur, mieszka 40-letni wieśniak, Ludwik Genneteau. Dotychczas był nie żonaty, ale ostatnio podobala mu się sąsiadka Eugenia Cousseau. Zaczął z nią tańczyć w gospodzie, zaczął jej asystować. Rodziny szybko porozumiały się z sobą. Postanowiono ożenić Ludwika z Eugenią.

Wszystko było gotowe do ślubu; uroczystość miała odbyć się nazajutrz. Proboszcz i mer szukali mowy. Nagle pan młody znikł. Odszukano go na trzeci dzień w lesie, drżącego i przerażonego.

— Co ci się stało?

— Nie wiem... Nie mogłem... Coś mi każe uciec

Sprawdzono go do domu. Narzeczona przebaczyła. Po kilku tygodniach zapytano Ludwika:

— Ożenił się?

— Ożenił.

— Nie uciekniesz?

— Nie.

I znowu uciekł. Nie szukano go, ale po kilku dniach wrócił sam. I znowu twierdził, że „coś“ przemożnego każe mu biec przed ślubem.

Narzeczona uparła się. „Kocham go — powiedziała — i muszę go uratować“ (ach, ta zarozumiałość kobieca!) Znowu naznaczono termin ślubu.

I narzeczony — znowu zwiał! Czekała, aż wróci. Ponieważ Francuzi mówią, że „czego kobieta chce, tego Bóg chce“, przeto spodziewać się trzeba, iż Eugenia pojmie w kółcu swego Ludwika. Czy tylko aby wtedy nie ucieknie jej i już bezpowrotnie?

Trzecia Rzesza

Prawa ręka Hitlera, Goebbels, ma nieść szczęście, że jest podobny do Żyda ePwnego raz u miał wygłosić przemówienie w berlińskim Sport Palast. Trzeba trafić, że się spóźnił i w pośpiechu, przy wejściu budynku potarcił jakiegoś starszego jegomościa. Ten na chyłku się ku niemu i rzekł szeptem, życzyli:

— Widzę, że pan śpieszy na wiec do Sport Paałstu. Niech pan tam jednak nie idzie. Ma przemawiać Goebbels, więc dla żydów wstęp jest wzbroniony. Gotowi pana obić.

Międzyrodowiskowe Akademickie Kolonia Letnie H. A. Z.

Jaremcze

Oplata za pobyt 4-tyg. 110 zł.

Krościenko n/D.

Oplata za pobyt 4-tyg. 99,50

Zakopane

Oplata za pobyt 4-tyg. 99,50 zł

Wikt pierwszorzędnym, 5-razowy. Wille komfortowe, pokoje 2-3 osobowe. Boiska do gier i lekkiej atletyki. Turystyka. Zniżki kolejowe indywidualne 50% z każdej miejscowości. Szczegóły w prospektach. Zgłoszenia i informacje: Maria Rozental, Wilno, Mała Pohulanka 11/29, tel. 26.07. Zgl. w dniu powszednim od 8-9.30, sobota i niedz. 4-7.

HOTEL „ST. GEORGES“

W WILNIE

Pierwszorzędnym — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

racji w ogóle w krytyce audycji. Wszystkie audycje są piękne (kosztowały przecież wiele trudu autorów. A trud — czyż nie jest rzeczą piękną?)

Ja też miałem felietony w radio. Do tej instytucji jestem nastawiony jak najżyczliwiej.

Piszcie więc kochani, wygłaszajcie jak najczęściej: Niech „ministrowie“ turystyki przepływają po 100 wiorst na godzinę, niech czym prędzej jadą na drugą wyprawę kajakową i wcinają zamiast dziesięciu — trzydzieści jaj. Na zdrowie. Niech w „wiadomościach z miasta i prowincji“ reklamowane będą nie tylko drugorzędne, ale nawet trzeciorzędne kina, bo pierwszorzędnym i tak dobrze się powodzi. Niech „wilmianin“ jak najostrzej klinie, bo grzecznością u nas ludzie nie grzeszą i jak do nich delikatnie — to nie rozumieją. Niech pan Wawrzyńczyk najekspansywniej używa „eks pansji życia“.

Piszcie, kochani, wygłaszajcie jak najczęściej.

Być może ja również wkrótce zrobię to samo.

Anatol Mikułko.

Teatr na Górze Zamkowej

W sierpniu wielkie uroczystości w Wilnie?

Jak już w swoim czasie pisaliśmy, na sierpień r.b. były zaplanowane w Wilnie wielkie uroczystości jubileuszu Legionów, połączone z przeniesieniem z kaplicy katedralnej do Mauzoleum prochów królewskich. W uroczystościach tych przewidywany był udział Pana Prezydenta R. P. i Marszałka Śmigłego-Rydza. Projekt ten jednak upadł wobec scentralizowania uroczystości legionowych 6 sierpnia br. w Krakowie z udziałem najwyższych dostojników Państwa. W Wilnie zaczęło się mówić jedynie o skromnych obchodach jednocześnie z uroczystościami krakowskimi.

Ostatnio jednak stał się znów aktualny projekt zorganizowania uroczystości legionowych w Wilnie na większą skalę z udziałem Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Śmigłego-Rydza. W tym celu zamierza się przesunąć datę uroczystości na 15

sierpnia, co stwarza nowe możliwości udziału w nich najwyższych dostojników państwa. W sprawie tej z ramienia organizatorów wyjechał do Warszawy dyr. Kielanowski, aby zjednać czynniki decydujące dla nowego projektu wileńskiego.

Niezależnie od tego projektu z inicjatywą dr. W. Charkiewicza powtórza b. ciekawa myśl wykorzystania Góry Zamkowej pod teatr na otwartym powietrzu. Inauguracja tego teatru, który by był wielką atrakcją kulturalną Wilna, nastąpiłaby właśnie 15 bm. jako jeden z fragmentów uroczystości.

Projekt dr. Charkiewicza zainteresowało się bliżej kierownictwo teatrów miejskich oraz wojsko i miasto. Konserwator Kierzkowski wyraził zgodę na urządzenie teatru na Górze Zamkowej i nawet już prowadzone obecnie na górze roboty ziemne uwzględniają ten projekt.

Scena teatru „zamkowego“ znalazłaby się na tle monumentalnych ruin budynku mieszkalnego zamku, widownia zaś byłby teren podgórza lekko wznoszący się w kierunku wieży. Widownia pomieściłaby do 2 tys. osób.

Poruszona już została także sprawa repertuaru tego teatru. Otóż obecnie zatrzymano się na projekcie, który przewiduje wystawianie co roku widowisk historycznych, związanych przede wszystkim z dziejami tych terenów. Mówi się o widowiskach, które by przedstawiły dzieje Jagiellonów. Jako pierwsze widowisko ma być wystawiona sztuka dr. Charkiewicza pt. „Miecz i serce“, która pisze specjalnie dla teatru „zamkowego“. Widowisko to ma dać charakterystykę przełomowego okresu chrystianizacji się Litwy. Z historycznych postaci autor wprowadził do sztuki Jagiello i Witolda. (Wl.)

Jak Wilno składało ofiary na FON przed 150 laty

Do Muzeum Miejskiego w Wilnie p. Euzebiusz Łopaciński podarował bardzo ciekawe dokumenty z końca XVIII wieku świadczące, że w okresie Sejmu Czteroletniego akcja zmierzająca do powiększenia sił zbrojnych Rzeczypospolitej znajdowała w społeczeństwie mocne poparcie. Wśród wymienionych dokumentów znajduje się „Protokół ofiar przez dobrowolne subwencje na pierwsze potrzeby wojska Rzeczypospolitej czyniących się“ — napisany i podpisany przez ks. biskupa Trypolitańskiego — Józefa Łopacińskiego — prałata wileńskiego. Oprócz protokołu zachowały się: lista subskrypcyjna, korespondencja z marszałkiem Sejmu St. Małachowskim i ks. Kazimierzem Sapiehą — generałem artylerii litewskiej i marszałkiem konfederacji W. X. L. oraz dowody urzędowe o przekazaniu zebranej sumy na określony cel.

Protokół zaczyna się słowami: „Uwiadomiony z publicznego odgłosu o otworzonej w Warszawie, w Domu Jaśnie Wielmożnego Igm. Pana Małachowskiego Marszałka Konfederacji

Koronney i Seymowego dobrowolnej subskrypcji ofiar na potrzeby Rzeczypospolitej, y o zapisanych już hojnie od tych wielkich i zacnych w kraju Osób, darach... przedsięwzięciem uczynić Jey (Ojczyźnie) przysługę otworzeniem w stołecznym tutejszym Prowincyi Wileńskiego Księstwa Litewskiego Mieście Wilno w domu moim, niniejszej dobrowolnych ofiar na potrzeby Rzeczypospolitej subskrypcyj“.

Listę subskrypcyjną rozpoczyna sam biskup ofiarowaniem sumy 18.000 zł, p. Tadeusz Sulistrowski składa 1.000 „a jeżeli do postanowionej liczby sta tysięcy kompletować się też woysoko będzie, ochotnie zwiększyć ofiarę“ swoją przysięka. Porucznik Woysk W. X. L. y metr języka francuskiego Korpusu Kadetów Wileńskich z serca ofiaruje i natychmiast składa“ połowę swojej pensji. Horodniczy województwa wileńskiego Piotr Towiański wpisuje „Imieniem Domu Mojego gorliwego do usług publicznych ofiarowuję sztuki czerwonych złotych 30“ (540 zł p.).

Jakiś nieznanymi ofiarodawca przysłał do biskupa jeden czerwony złoty z kartką, aby jego ofiarę zapisać na listę tymi słowy: „jeden ubogi obywatel oyczyźnie swojej życzliwy, który łraienia swego nie chciał dać czerwony złoty jeden“. W innym miejscu „od nieznajomej osoby mając powierzone do oddania i zapisania na ofiarę Rzeczypospolitej czerwonych złotych czterdzieści i cztery“ wpisała Barbara Łopacińska — matka biskupa i ofiarodawczyni 3.600 zł p. Trzeci ofiarodawca nieznany złożył rubli 126. Ogólna suma uzbieranych ofiar wyniosła 40.034 zł polskich.

W liście noszącym datę 25 sierpnia 1790 r. a podpisanym przez Marszałka Małachowskiego i generała Artylerii Litewskiej ks. Sapiehę oprócz potwierdzenia ofiarodawcy uzbieranych przez biskupa Łopacińskiego ofiar zaznaczono, że pieniądze „Sejmujące Stany przeczynają użyć na wyłanie do arsenału wileńskiego armat, a na ich uwiecznić pamięć imion tych, co tak znakomitą ojczyźnie swojej poświęcili ofiarę“.

W Y B I E R Z

na krótszą drogę do majątku
i kup los 1-ej klasy 45 Loterii
w zawsze szczęśliwej kolekturze

„NADZIEJA“

Lwów, Legionów 11 i Warszawa, Marszałkowska 117

Losy „NADZIEI“ przyniosły już bogactwo
tysiącom rodzin w całej Polsce!

Ciągnięcie 1 klasy już dn. 20 bm.

Miły urlop nad Bałtykiem Wycieczka radiowo-dziennikarska

28 czerwca r.b. wyrusza z Wilna do Gdyni wycieczka, organizowana przez Klub Dziennikarzy i Publicystów Radiowych. O popularności tej imprezy świadczy popyt na bilety. W przeciągu 2 dni sprzedano już ich blisko połowę.

Udział w wycieczce kosztuje 33 złote, za które uczestnik otrzymuje, oprócz przejazdu w obie strony pociągiem sypialno-turystycznym, także kwatery w Gdyni, możliwość zwiedze-

nia urządzeń portowych od strony lądu i morza.

Podróż w pociągu umiłą nara występy zespołu rewiowego.

Pobyt nad morzem potrwa 3 dni, w Warszawie zabawimy 1 dzień. Powrót do Wilna 3 lipca r.b.

Bilety wycieczkowe nabywać można w Administracji „Kurjera Wileńskiego“ Wilno, Bandurskiego 4-7, tel. 99 i 79 w godz. 9—20 codziennie.

Pierwsza szkoła rybacka w Polsce

Staraniem Wielkopolskiej Izby Rolniczej powstała pierwsza na terenie naszego państwa szkoła dla zawodowych rybaków w Sierakowie.

Szkoła ta uruchomiona została już z dniem 15 maja, oficjalne jej jednak otwarcie nastąpi w połowie czerwca. W otwarciu wezmą udział przedstawiciele władz i organizacji zawodowo-gospodarczych.

Szkoła prowadzona jest przez Wlkp. Izby Rolniczą, przy poparciu finansowym państwa, funduszu ochrony rybołówstwa i izb

rolniczych. Przewiduje się też w ramach tej pomocy stypendia dla niezamożnych uczniów.

Kandydaci muszą posiadać co najmniej szkołę powszechną i przynajmniej roczną praktykę rybacką. Program przewiduje praktyczne przygotowanie młodzieży do prowadzenia rybołówstwa, handlu rybami, prowadzenia rachunkowości itd. Narazie szkoła posiada 15 uczniów, ale zainteresowanie nią jest znaczne i w najbliższym czasie spodziewany jest napływ większej liczby młodzie-

Tragiczny zgon aplikanta sądowego

Tłum chciał zlinczować furianta

W kołach sądowych wywołał ciężkie wrażenie tragiczny zgon aplikanta sądowego G. Szczybuka.

Młodego i obiecującego prawnika przesładowało fatum w postaci choroby psychicznej. Przed rokiem zauważono w jego obejściu się „dziwactwa“. Pewnego razu mgr Szczybuk przyszedł na proszony bal w eleganckim smokingu, ciągnąc ze sobą... poduszkę i koldrę. Odesłano go do sanato-

rium, skąd powrócił przed kilkoma miesiącami pozornie zdrowy. Przed tygodniem dostał on nagle na ulicy ataku furii, napadł na policjanta i zaczął go okładać teścą. Zebrał się tłum, który przybrał wobec Szczybuka groźną postawę, usiłując go zlinczować. Obronił go policjant, który zorientował się, że ma do czynienia z niernormalnym. Szczybuka przewieziono do szpitala Sawicz, gdzie młody aplikant wczoraj w nocy zmarł. (c.)

Pastuch na rogach byka

Pastuch majątku Podziśnie 51-letni Miłun Felks podczas wodopoju był napadnięty został przez buhaja stadnika, który

uderzeniem rogów zlamal Miłunowi dwa żebra oraz zadal ranę w okolicy serca. Miłun zmarł.

Topielcy w studni i jeziorze

W młasteczku Wielkie Soleczniki utonął w studni 28-letnia Helena Truchnowa, która od 6 lat chora była na padaczkę.

W jeziorze Gejdelis, gm. hoduckiej, pow. święciańskiego wskutek przewrócenia się łodzi utonął mieszkaniec wsi Jankiszki Tarasiewicz Piotr.

Wiosenne święto młodzieży



W Smorgoniach powiatu oszmiańskiego odbyło się wiosenne święto młodzieży z udziałem około 5 tysięcy młodzieży z całego powiatu. Na program święta złożyły się pisy chórów szkolnych, chórów i kapeli ludowych, inscenizacje, widowiska ludowe

itp. Całość imprezy stworzyła barwny obraz regionalny.

Na zdjęciu — jeden z popisów chóru z przysłowiowym „niedźwiedziem“ smorągowskiem.

List do Redakcji

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W „Kurjerze Wileńskim“ z 7.VI. 1939 r. była notatka o dorocznym zebraniu Litewskiego Towarzystwa Oświatowego „Kultura“ w Wilnie. Między inn. zaznaczono tam, iż Lit. T-wo Ośw. „Kultura“ w okresie sprawozdawczym rozpowszechniło na Wileńszczyźnie 200.000 tomów książek litewskich. Nieodpowiada to prawdzie, gdyż Lit. T-wo Oświat. „Kultura“ w owym okresie biblioteki swoich oddziałów i czytelnicy zasililo ilością 300 (ośmiuset) tomów książek litewskich, co było zaznaczone w rocznym sprawozdaniu Zarządu T.wa.

Sekretarz Prezes
St. Szulja A. Krutulis.

Wielka Wytwórnia siatek ogrodzeniowych „SIATKODRUT“
Lwów, Zamarstynowska 1.33

Melioracja łąk

Delegat Ministerstwa R. i R. R. w Dziśnieńszczyźnie

Na terenie powiatu dziśnieńskiego bawił delegat Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych inż. Myslakowski, który na miejscu przeprowadził studia w zakresie melioracji t.zw. łąk dziśnieńskich. Zaznaczyć należy, że na przestrzeni ok. 100 km, po obu brzegach rzeki Dziśienki, ciągnie się 10-kilometrowy pas łąk, które stanowią glebę nieprzepuszczalną. W roku ubiegłym referat

melioracyjny powiatu dziśnieńskiego rozpoczął zakładanie doświadczalnego pola drenarskiego na tych łąkach w celu zbadania, czy przez drenowanie tych łąk da się osiągnąć zwiększenie plonów. Prace te finansowane są przez Ministerstwo Rolnictwa.

W wyniku oględzin na miejscu ministerstwo przekazało obserwację nad łąkami Wileńskiej Izbie Rolniczej.

Spaliły się 43 domy

W płomieniach zginęła 70-letnia staruszka

12 bm. wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarza Arkadiusza Ignatowicza, we wsi Ciereszka, gm. Iubeżańskiej, pow. nowogródzkiego. Spaliły się 43 domy mieszkalne oraz kilkadziesiąt zabudowań gospodarczych. W płomieniach zginęła 70-letnia staruszka Maria Siczko, która z powodu choroby nie

zdołała wyjść z płonącego domu. Spaliło się równocześnie kilkanaście sztuk inwentarza żywego, oraz prawie wszystkie sprzęty domowe. Straty są b. duże. Jak wykazało plewlastkowe dochodzenie, pożar powstał wskutek zaprószenia ognia przez dzieci.

Wyjeżdżając na lotnisko nie należy przerywać prenumeraty, wystarczy zawiadomić naszą administrację pocztówką lub telefonicznie o zmianie adresu

<p>Na zł. <input type="text"/> gr. <input type="text"/></p> <p>Imię, nazwisko i adres wplacającego.</p> <p>_____</p> <p>_____</p> <p>_____</p> <p>_____</p> <p>Nr. rozrachunku: 1.</p>	<p>PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY</p> <p>Na zł. <input type="text"/> gr. <input type="text"/></p> <p>złote słowami:</p> <p>_____ gr.</p> <p>Odbiorca:</p> <p>Kurjer Wileński</p> <p>ul. Biskupa Bandurskiego 4</p> <p>Poczta: Wilno I</p> <p>Nr. rozrachunku: 1.</p> <p>Nr. wpłaty _____</p> <p>(podpis przyjmującego)</p>	<p>DOWÓD NADESŁANIA</p> <p>PRZEKAZU ROZRACHUNKOWEGO</p> <p>Na zł. <input type="text"/> gr. <input type="text"/></p> <p>Odbiorca</p> <p>„KURJER WILEŃSKI“</p> <p>Wilno, Biskupa Bandurskiego 4.</p> <p>Nr. rozrachunku: 1.</p> <p>Nr. wpłaty _____</p> <p>(podpis przyjmującego)</p>
--	--	--

Gdańsk jest tym samym Gdańskiem z przed miesiąca czy roku

Słynne casino gry w Sopotach stoi puste jak pałac Ligi Narodów w Genewie. Nikt nie chce tu przyjeżdżać. Nikomu nie w głowie teraz ruletka. Zoppoty leżą przecież o krok od Gdańska. Na granicy celnej — ścisła rewizja. Badają od stóp do głów przebie wszystkich dowody osobiste z obywatelstwem, a po drugie najbardziej celników interesuje sprawa dewizowa. Nasze władze znalazły w moim portfelu legitymację Syndykatu Dziennikarskiego R. P. nie radzą dokumen- tu tego pokazywać Niemcom w Gdańsku.

Niemcy nie lubią teraz, zwłaszcza w Gdańsku, dziennikarzy polskich. Legitymację „Syndykatu“ chowam głęboko w tylnej kieszonce i jadę ostatecznie do Gdańska.

Już na ulicach przedmieścia rzucają się w oczy czerwone flagi z żółtą swastyką w środku. Z chwilą zbliżania się do śródmieścia Gdańska flag tych jest coraz więcej.

Na ulicach jest kompletny spokój. Gdyby ktoś przyjechał do Gdańska nie wiedząc nic o tym wielkim konflikcie politycznym i przespał okres od marca aż do dnia dzisiejszego, jak przespał spokojnie w Ameryce Roosevelt przemówienie kanclerza Hitlera, to nigdy nie mógłby zorientować się w sytuacji politycznej.

Gdańsk jest tym samym Gdańskiem sprzed miesiąca, czy roku. Wszystko powiedziałbym po staremu, z tą tylko różnicą, że dawniej nie było tej przynajmniej ilości demonstracyjnie wywieszonych flag hitlerowskich. Przed kilkoma bowiem dniami w Gdańsku Niemcy, jak wiadomo, zorganizowali ogólnopartyjny zjazd „szturmowców“. Zjazd ten zaszczytowany został obecnością władz S. A. na czele z Lutzem. W czasie samych uroczystości w Gdańsku nie byłam, więc mogłem tylko przyglądać się śladom pozostałym po uroczystościach polegających na demonstracji.

Otóż na jednej z głównych ulic Langeasse stoją po obu stronach wysokie cokółki ze złotymi i góry orłami hitlerowskimi. Cokółki sąsiadują się girlandami z jedliny przepasaną jakąś złotą materią. Trzeba przyznać, że widok jest imponujący, zwłaszcza wieczorem, gdy spod każdego cokółka, a jes tich kilkakset, wytryska strumień światła reflektoru.

Najważniejszą jest dziwna. Otóż tą właśnie aleją czerwono-złotych i czerwono-białych swastyk przejeżdża spokojnie piękny samochód z napisem: „Poczta Polska“. Wysiadła pocztylion i roznosi nadesłane do Gdańska paczki.

Wszystko tak jak dawniej. Zła walczy się, że nie było żadnych noś, przemówień, że Niemcy nas nie szkodowali, a jednak gdy zacznie się tylko głośniej rozmawiać po polsku, to

odrazu skierowuje się wzrok rasowych Niemców, którzy pogardliwie patrzą na przybysza.

Powiedziałem „rasowych“. Niemiec pod wieloma względami różni się od Polaka. Może to piwo i cygara tak działają, a może rasa. W każdym bądź razie w Gdańsku rozmawia się po polsku, tak jak w każdym innym polskim mieście.

Na placu ratuszowym ze słynnej już dzisiaj studni Neptuna płynie strumieniem woda. Zatrzymuję się czas dłuższy i wyraźnie widzę ślad po zdarzeniu przez Niemców orłach polskich, które wisiały tutaj przez wieki.

Ta studnia Neptuna w Gdańsku stała się sławną nawet w Anglii przez reprodukcję fotografii czasów, gdy właśnie widniały na niej nasze orły.

Gdańsk wygląda pięknie. W porcie jednak pustki w porównaniu z Gdynią, do której zawijają nawet handlowe okręty ze swastyką. Na ulicy przy rzece Motławie sprzedają ryby morskie, zieleń i inne drobiazgi. Ruchu większego nie widać. Parę małych stateczków kursuje po kanale i na tym koniec.

Gdańsk stara się wabić i imponować swoim wyglądem turystom, których nie ma. Tym wabiłkiem są wypucowane jak buty ulańskie okna sklepów. Nie każdy jednak z tury-

stów zwróci uwagę na bramy, które posiadają napisy.

Otóż nad bramą wysoką czytamy: „Justitia et pietas duo sunt regnorum omnium fundamenta“. Po polsku brzmi to tak: — „Sprawiedliwość i pobożność to dwie podstawy wszystkich państw“.

Słowa te brzmią jak ironia. Czytamy napis następujący: „libita tibus hare optanta bona maxima: pax libertas concordia“. Po polsku — „państwa powinny pragnąć tych dóbr najważniejszych: pokoju, wolności i zgody“.

O tych testamentach starych gdańszczan niestety nie pamiętają ludzie z pod znaku swastyki.

Gdańsk wzbogacił się nie przez burdy i awantury, nie przez gwałt i pieniactwo a przez spokojne życie ekonomiczne i handlowe.

Przyjdzie czas, że Gdańsk, jeżeli dłużej tak potrwa, stanie się portem do którego nie zawini ani jeden za graniczny okręt, stanie się miastem przeszłości ale nigdy przyszości.

Wierzyć jednak trzeba, że niebawem w Gdańsku zawisną na tych samych dzisiaj wystawionych masztach niemieckich flagi polskie i wówczas Wisła na całej długości będzie Wisłą a nigdy przy swoim ujściu „Weichsel“ jak nazywają tendencyjnie Niemcy.

Jarosław Nieciecki.

Zbiórka złomu na FON w Nowogrodzku

Komitet FON w Nowogrodzku zwołał zebranie przedstawicieli organizacji społecznych i zawodowych w celu zorganizowania stałej zbiórki złomu i różnych odpadków na FON.

Zebrań przewodniczył p. nac. B. Gałkiński.

W wyniku dość ożywionej dyskusji zebranie uchwaliło powierzyć techniczną stronę zbiórki w całym powiecie Komitetowi FON z tym, że poszczególne organizacje wydadzą odpowiednie zalecenia swoim członkom i będą jaknajusilniej z Komitetem współpracowały. Komitet ze swej strony wyda odezwę do

całego społeczeństwa z odpowiednim apelem oraz poda szczegóły dotyczące technicznej strony zbiórki, adresów składnic itp.

O zorganizowanie odpowiednich składnic Komitet zwrócił się do poszczególnych Zarządów Gmin wiejskich i miejskich na terenie całego powiatu. W tym miejscu zaznaczyć należy, że obecny na zebraniu burmistrz miasta Nowogrodzka p. P. Sianożęcki zawiadomił zebranych, że Magistrat Nowogrodzka może uruchomić niezwłocznie taką składnicę, a nawet podejmuje się dostarczać złom do stacji kolejki.

Zjazd Zw. Strzeleckiego w Brasławiu

11 bm. odbył się w Brasławiu walny do roczny zjazd delegatów Oddziałów Związku Strzeleckiego z terenu powiatu brasławskiego. Na zjazd przybyli oprócz delegatów starosta powiatowy, przedstawiciele KOP i organizacji społecznych zaś z ramienia władz organizacyjnych Z. S. komendant Okręgu p. Marszałek.

Przed rozpoczęciem obrad uformował się pochód, który przy ogłosie werbli udał się na plac Marszałka Józefa Piłsudskiego, gdzie u stóp pomnika Marszałka złożono wiązanek kwiatów. Następnie po odegraniu hymnu Narodowego i Pierwszej Brygady, rozpoczął

się obrady, podczas których prezes Zarządu Powiatowego Z. S. Piotr Piałucha złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności Z. S. na terenie powiatu brasławskiego. Jak wynika z tego sprawozdania Z. S. na terenie pow. brasławskiego liczy 1800 członków. Prace prowadzone są przede wszystkim w kierunku przysposobienia wojskowego, przysposobienia rolniczego i kulturalno-oświatowego.

Następnie komendant Okręgu p. Marszałek w krótkim, lecz treściwym przemówieniu wezwał delegatów do jeszcze wydawniejszej pracy tak w pododdziałach męskich jak i żeńskich. Na prezesa na dalszy okres wybrany został długoletni prezes Zarządu Pow. Z. S. Piotr Piałucha — inspektor szkolny.

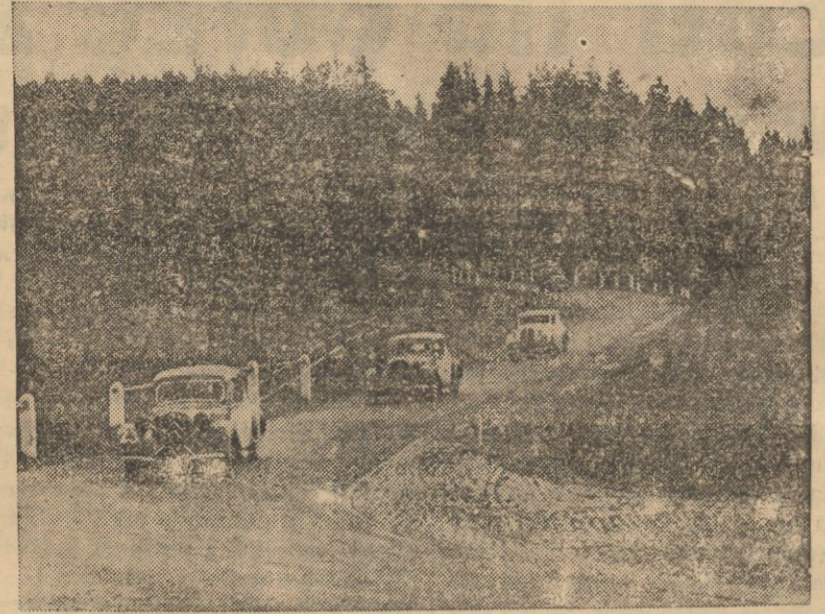
W imieniu władz administracyjnych zjazd powitał starosta Bohdan Wendorff, który został następnie powołany na przewodniczącego zjazdu.

W wysłanej depeszy do Marszałka Śmigłego Rydza, strzelcy pow. brasławskiego zameldowali, że stają w zwartym szeregu do Jego rozkazów.

Miłą niespodzianką na zjeździe był występ chóru Oddziału Z. S. w Turmoncie, który odśpiewał pieśń dziękczynną Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu oraz pieśń o Marszałku Śmigłym Rydzu.

Składajcie ofiary na FON

Na trasie Międzynarodowego Raidu Automobilowego



W ramach odbywającego się obecnie 12 Międzynarodowego Raidu Samochodowego Automobil-Klubu Polski odbyła się w dniu 13 czerwca na Śląsku próba szybkości maszyn na górskim terenie Równicy. Na zdjęciu — jazd samochodów z Równicy po próbie szybkości.

Poświęcenie hangaru szkoły szybowcowej w Auszt girach

W dniu 17 bm. odbędzie się uroczyste poświęcenie hangaru Szkoły Szybowcowej Wil. Okr. Kolejowego LOPP w Aukstągirach, ufundowane go przez Kolejowe Koło Kobiectwo LOPP.

Zgon popularnego Wańki — gazeciarza

Stosunkowo niedawno jeszcze na ulicach Wilna zwracał uwagę przechodniów popularny w całej Wileńszczyźnie, gazeciarz Jan Małko, powszechnie znany pod przezwiskiem „Wańka“. Wańka od najmłodszych lat poświęcił się ulicznej sprzedaży gazet i uważany był za niekoronowanego króla gazeciarzy Wileńskich.

Obecnie otrzymano wiadomość, że popularny Wańka zmarł na gruźlicę w sanatorium dra Jedwabnika.

Na FON

Członkowie Koła Zw. Pracowników Skarbowych w Wilnie, poza Pożyczką Przeciwołotniczą, złożyli na FON gotówką 2,644 zł 61 gr, a ponadto obligacjami Pożyczki Narodowej i Inwestycyjnej 300 zł, razem 2,944 zł 61 gr. Niezależnie od tego pracownicy Wydziału II i V Lzby Skarbowej i Urzędu Opłat Stemplowych poczynając od maja opodatkowali się co miesiąc, aż do odwołania na cele dobrodziejstwa.

Jednocześnie Zarząd Koła ZPS wyraża tą drogą podziękowanie p. Witoldowi Radwiłowiczowi, dyrektorowi wytwórni lakierniczych „Pollak“, która za pośrednictwem Koła złożyła ofiarę na FON w kwocie 200 zł.

Żegnal, szkoło! Co będę robił podczas wakacji?

Żegnal, szkoło — radosny okrzyk, gdyż pogoda, zieleń, pola i rzeki wołają. Co będę robił podczas wakacji? — to treść ostatniego numeru „Piomyka“. Ostatniego — dosłownie.

„Piomyk“ i „Piomyczek“ roztają się z działaniem na parę miesięcy. Następne numery ukazać się... siódmego września.

„Legenda o gorącym sercu Tao-H“, do-kończenie opowiadania na tematy spółdzielcze, list z podróży po Włoszech i Sycylii, artykuł o wystawach, wierszyki i sprawozdania składają się na bogatą treść numeru.

„Piomyczek“ ma charakter wycieczkowy. Zaczyna się interesującą „wycieczką do Zakopanego“, wypoczynkiem nad morzem, wycieczkami „w oieniu“.

Do bardzo miłych należy opowiadanie o tym, jak lis Kita o drogę do kurnika pytał...

„Dodac do tego należy felietonik o harczech pt. „Jagodowi rycerze“.

Ze smutkiem natomiast należy zanotować felietonik o kole, pióra Józefa Czechowicza. Zdolny ten poeta awangardowy, nieraz próbujący wierszyków i opowiadań dla dzieci, nie staje na wysokości zadania.

Jakże inaczej wygląda w tym wypadku pogardzany „skamandryta“ — Julian Tuwim.

Jan Huszcza.

Okno na świat

Współczesna medycyna stoi na stanowisku, iż każdy człowiek winien wykorzystywać należny mu urlop w warunkach najzupełniej odmiennych od codziennego życia. Wtedy dopiero następuje odprężenie przemęczonego umysłu i ciała, a co za tym idzie — regeneracja sił i gotowość do dalszej, wydajnej pracy. Nie wielu z nas może jednak pozwolić sobie na taki luksus.

Wszyscy marzymy o wyjeździe w szeroki świat, o zobaczeniu tego wszystkiego, co znamy, w najlepszym wypadku, ze stronicy przeczytanych ksiązek, lub z ekranu. Jak muchy obijają się o przezroczystą tafle szyby, tak my stajemy przed murem nieprzebytym — przed brakiem pieniędzy. Ten wieczny brak staje nam na przeszkodzie w każdym urlopowym zamierzeniu.

Cóż jest tym oknem na świat, przez które udałoby się nam wyrzucić na zasłużony odpoczynek? Kto pomoże nam je otworzyć? W jaki sposób?

Nie możemy pożyczyc. I tak budżet nasz jest obciążony i z trudem daje się dostosować do ram naszego życia. Nie uda nam się także zarobić tyle, aby na letni okres odłożyć większe sumy. A tak by się chciało żyć zgodnie z wskazaniami miłych lekarzy — i wyjechać gdzieś daleko w góry, czy nad morze.

Oknem na świat jest Loteria Klasowa. Otwórzmy jej Kupmy jak najprędzej los!

Doroczne zebranie Kasy Stefczyka w Nowogrodzku

W niedzielę odbyło się w Nowogrodzku do-rocze zebranie członków Kasy Spółdzielczej w Nowogrodzku. Obecnych było 177 członków plus 6 delegatów różnych instytucji. Przewodniczył prezes Rady Nadzorczej p. Bronisław Marek. Sprawozdania złożyli: prezes zarządu p. Piotr Sieczko i p. Br. Marek W cyfrach działalności kasy przedstawia się dość imponująco, oczywiście jak na stosunki nowogrodzkie. Przychód i rozchód zamyka się sumą zł 841.119 gr 16. Rachunek strat i nadwyżek zamknięto sumą po stronie zysków zł 9.369 gr 06. Kasa Spółdzielcza subskrybowała także Pożyczkę Obrony Przeciwołot. na sumę 3.700 zł.

W wyniku uzupełniających wyborów wybrani zostali do Zarządu pp: Marian Białkowski (ponownie) Żmuro i Połłipski

Zebranie T. O. Z.

W poniedziałek odbyło się w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego walne zgromadzenie członków Towarzystwa Oświaty Zawodowej. Przewodniczył ks. kan. Dalecki. Po złożeniu sprawozdania i udzieleniu absolutorium wybrany został nowy zarząd, do którego weszli pp.: Jan Trzebiński, dr Adam Żurkowski, dyr. Henryk Wilczyński, inż. Stanisław Białynicki-Birula, dyr. Kazimierz Hoppen, Stanisław Kleniewski. Do komisji rewizyjnej wybrano ks. kan. Michała Daleckiego, Czesława Chelmowskiego, Czesława Dybickiego i Arkadiusza Kurbyka.

Jak wynika ze złożonego sprawozdania, Towarzystwo projektuje m. in. przeprowadzenie w tym roku następujących kursów: kursu murarsko-zduńskiego, kursu brukarskiego, kursów drobnego handlu we wszystkich powiatowych miastach z wyjątkiem Nowogrodzka i Baranowicz, gdzie kurs taki został już przez T-wo przeprowadzony, kursu stołarskiego z uwzględnieniem meblarstwa i kursu krawieckiego. Poza tym Towarzystwo czyni starania o uzyskanie dotacji w sumie 20.000 zł na wysyłkę zdolnej lecz niezamożnej młodzieży na naukę rzemiosła do wojew. zachodnich. 5.000 zł już otrzymano. Na warsztacie znajdują się kilka innych projektów, m. in. projekt utworzenia w Baranowiczach rocznej szkoły przysposobienia kupieckiego

Reprezentacja Wilna walczy na dwóch frontach!

W niedzielę, dnia 18 bm. reprezentacja Wilna walczy na dwóch frontach. Pierwsza reprezentacja wybiera się do Grodna, by walczyć o puchar trzech miast: Białegostoku, Grodna i Wilna.

Druga reprezentacja natomiast jedzie do Lidy, gdzie rozegra mecz propagandowy z reprezentacją Lidy.

Składy reprezentacyj zostały zestawione przez kapitana związkowego p. sierż. Gąsiora następująco:

Do Grodna jadą: Bramkarz: Czarski; obrona: Zawie-

ja — Paszkiewicz; pomoc Hoffman — Wojciechowski — Urban; atak: Biok — Kloda — Wilczek — Krawczyk — Martzec.

Do Lidy zostali wyznaczeni:

Bramkarz: Wojtek; obrona: Pawluć — Judycki (Feldman); pomoc: Wiśniewski — Bukowski — Szwarz; atak: Antokolec — Terpiłowski — Tu masz — Iwańczyk — Bartoszewicz Franciszek.

Reprezentacja do Grodna wyjeżdża w sobotę zaś do Lidy w niedzielę.

Formularz adresowy dla Kurjera Wileńskiego. Zawiera pola do wpisania: Tytuł czasopisma (KURJER WILEŃSKI), Okres numeracji, Adres odbiorcy czasopisma, Tytuł nadawcy, Dzień nadawania, oraz dane do wysłania kopii (nr. listy rozrachunkowej, wpisał, sprawdził).

KRONIKA

CZERWIEC

16

Dziś: Banań i Justyny
Jutr. Smocentego M,
Wschód słońca — g. 2 m. 43
Zachód słońca — g. 7 m. 55

poszerzenia Zakładu Meteorologii GSE w Wilnie z dn. 15.VI. 1939 r.

Ciśnienie 760
Temperatura średnia + 21
Temperatura najwyższa + 28
Temperatura najniższa + 15
Opad 14,7
Wiatr: północno-zachodni
Tendencja barom.: bez zmian
Uwagi: dość pogodnie, po poł. burza.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Nałęczka (Jagiellońska 1); S-ów Augustowski (Kijowska 2); Romeckiego i Zelańca (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23); Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajackowskiego (Witoldowa 22).

Od Redakcji

Redaktor Naczelny naszego pisma wyjechał z Wilna na parę dni. Zastępuje go sekretarz redakcji.

MIĘSKA.

Starostwo Grodzkie komunikuje, że z dniem 15 bm. po dokonaniu przebudowy nawierzchni — otwiera się dla ruchu kołowego odcinek ulicy Wileńskiej od załaski Dobroczyńskiego do ul. Mickiewicza.

Komisja Pracy i Opieki Społecznej Na 16 bm. wyznaczono posiedzenie miejskiej Komisji Pracy i Opieki Społecznej. Na posiedzeniu tym będą omówione sprawy, związane z aktualnymi zagadnieniami miejskiej opieki społecznej.

Władze wojewódzkie zatwierdziły dodatkowy budżet miasta. Na odbytym onegdaj posiedzeniu Wydziału Wojewódzkiego zatwierdzone zostały wszystkie finansowe uchwały powzięte na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej. M. in. zatwierdzony został dodatkowy budżet inwestycyjny miasta, zbilansowany po stronie wydatków i dochodów na sumę 239.578 złotych.

Egzekucja podatku drogowego. Wydział podatkowy Zarządu Miejskiego przesłał już do władz skarbowych nakazy egzekucyjne na ściąganie zaległości z tytułu podatku drogowego (od nowozwieszonych budowli).

Podatek ten wymierzony był za rok budżetowy 1938-39 i pierwszy kwartał roku budżetowego 1939-40.

Urzędy skarbowe rozpoczęły już egzekucję należności. Przy przymusowym ściąganiu doliczane są koszty za zwłokę oraz koszty egzekucyjne.

SPRAWY SZKOLNE

PRYWATNA SZKOŁA POWSZECHNA STOPNIA III „PROMIEN“ (z prawami szkół państwowych) Wileńskiego 4 — przyjmuje zapisy do kl. I—VI na r. szk. 1939/40. Kulturalne środowisko. Bezpłatne komplety języków francuskiego i niemieckiego.

Kierownictwo Kursów Im. Kom. Eduk. Narod. Wilno, Wilełka 47 podaje do wiadomości byłych słuchaczy (czek), iż na podstawie okólnika Min. WR. i OP Nr II — 5 — 1238/39 z dn. 24 lutego 39 r. egzamina z kursu 6 klas typu matemat.-przyrod. odbywać się będą do końca roku szkolnego 1939 r., jednocześnie Min. zezwoliło na do puszyczenie do egzaminu po raz pierwszy z zakresu 8 klas obu typów w terminie jesennym r. 1939, którzy nie mogli przyjąć do wspomnianego egzaminu w terminie zimowym i wiosennym.

Osobne powiadomienia nie będą rozsyłane

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

Oddział Wileński Związku Chemików Polskich zawiadamia, że 16 czerwca rb., w sali wykł. Inst. im. J. Śniadeckiego, ul. Nowogrodzka 22, p. prof. dr H. Rubenbauer wygłosi odczyt pt.: „Najnowsze zaprawy nia na istotę fermentów“. Początek odczytu o godz. 19. Wstęp wolny.

RÓŻNE

Sprawozdanie finansowe z koncertu chórów szkolnych w Wilnie w dniu 14 bm. 1939 r. w Teatrze na Pohulance na dochód Polskiego Białego Krzyża.

Dochód: ze sprzedaży biletów — zł. 198,50, ze sprzedaży programów — zł. 10,35. Razem zł. 208,85.

Rozchód: pokrycie kosztów urządzenia koncertu zł. 108,61.

Czysty zysk w kwocie 100 zł gr. 24 prze kazano Polskiemu Białemu Krzyżowi na oświatę żołnierza. Bronisława Gawrońska, Prezesa Sekcji Nauczycieli Śpiewu w Wilnie.

„Wilaninianie pozajmują Wilno“. W najbliższą niedzielę dn. 18 czerwca br. wycieczka Związku Propagandy Turystycznej z wiodzi kościół Pana Jezusa (Trynitarzy) i omentarz na Antokolu.

Zbiórka o godz. 12 przed głównym wejściem do Bazyliki.

VIII Wycieczka Kolarska Związku Propagandy Turystycznej w najbliższą niedzielę (18 czerwca) wyruszy na jeziora Gulbińskie. Wskazane jest zabrać kostium kąpielowy.

Zbiórka o godz. 9 pod wieżą Katedrałną. — Polskie Biuro Podróży „Orbis“ organizuje pobyty ryczałtowe na Wybrzeżu Ryskim. Ceny zł. 170. Pierwsza wycieczka wyrusza w dn. 2 lipca. Zapisy do dnia 23 czerwca.

Wileńska Izba Rolnicza zawiadamia, że domokrądcy-rolnicy mimo posiadania kart rejestracyjnych nie mają prawa sprzedawać mleka na rynku, ulicy ani też do sklepów.

Karty rejestracyjne uprawniają jedynie do dostawy bezpośrednio konsumentow.

Obowiązuje każdego sprzedawcę mieć dowód osobisty, kartę rejestracyjną oraz blaskę na konwiz i dokładnym adresem, te same przepisy obowiązują droknych rolników — domokrądców, jak też i większe gospodarstwa, które nie uzyskały nazwy Zakładu Mleczarskiego.

Sklepy handlujące nabiałem, winny prowadzić codziennie zapisy według wzoru po danego przez Izbę Rolniczą.

Winni nie stosowania się przepisów ustawy o mleczarstwie — będą pociągani

Choroby zakaźne na Wileńszczyźnie

Wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne występujące nagminnie w województwie wileńskim od dnia 28.V do 3.VI. 39 r. według danych statystycznych: Jaglica 43, gruźlica otw. — 18, odra — 11,

blonica — 8, płońca — 3, dur plamisty — 6, róża — 2 (zg. 2), dur brzuszny i rzekomy — 1, krztusiec — 1, nagm. zapalenie opon mózgu. — 1, zakażenie pociągowe — 1, świnka — 1, grypa — 1.

Śmiertelnie rażona piorunem

Mieszkańka kol. Anisimowice, gm. dryświackiej, 14-letnia Tatiana Wasiljew została śmiertelnie rażona piorunem w polu podczas paszenia bydła.

Śmiertelnie rażona piorunem w polu podczas paszenia bydła.

do odpowiedzialności karnej (Dz. URP Nr 35, poz. 272, art. 1 Ust. 1—2 z art. 15 ustawy). Referat Mieczarski Wil. Izby Rolniczej.

Koło Wileńskie Org. Przystosobienia Wojskowego Kobiet zorganizowało podczas Tygodnia P. W. K. w czasie od 27 maja do 29 maja kwestę uliczną i w lokalach publicznych na rzecz wyszkolenia jak najszerszych mas kobiecych.

Wynik zbiórki brutto zł. 1371,82, netto zł. 1336,89.

Zarząd Koła składa tę drogą najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim organizacjom współdziałającym i popierającym PWK, Dyrekcji Polskiego Radia, Redakcjom Kurjera Wileńskiego, Słowa i Expressu, Dyrekcjom Teatrów Miejskiego i Lutnia, ppkwestarkom i wszystkim ofiarodawcom za przyczynienie się do powodzenia zbiórki.

NOWOGRODZKA

360 zespołów „Prawy ogórków. Koła Gospodyń Wiejskich na terenie woj. nowogrodzkiego rozpoczęły intensywną akcję ogórkową, tworząc 360 zespołów racjonalnej uprawy ogórków. Do każdego zespołu należy po kilkanaście gospodyń, to też założono już parę tysięcy wzorowo rozplanowanych uprawionych ogórków, obsianych najniezbędniejszymi warzywami w gospodarstwach.

LIDZKA

Dzielnica szkolna na FON. Staraniem Publicznej Szkoły Powszechnej Nr 3 w Lidzie odbyło się przedstawienie. Program składający się z opery dziecięcej o szewczyku i królowie, defilady bojek oraz obrazu scenicznego — wykonany został przez działwo szkolną. Stał na wysokim poziomie artystycznym. Szczególnie arie śpiewu opery dziecięcej wywołały zachwyt widzów. Całocią dyrygował K. Liehtman. Uzyskany dochód z imprezy przekazano na FON.

Bielica nie próżnuje. Ślady pożaru, jaki zniszczył w r. 1937 Bielicę, z dnia na dzień zamikają. Już tylko gdzieś górze czerni się gruz, pozostały po spalonych płetach. Obecnie na polach, okalających miasteczko, bielą się domki, pobudowane na za projektowanych kolonijach. W samym miasteczku gorączkowo układane są chodniki, brukowane podwórza, malowane lub bielone budynki i ogrodzenia. Bielica przygotowuje się bowiem do przyjęcia wysokich gości, którzy w sierpniu mają przybyć na uroczystości związane z odsłonięciem pomnika ku czci poległych bohaterów Bieliczan.

POZAR WSI. We wsi Łowkinki gm. sobotnickiej w domu Stanisława Paszkowickiego wybuchł pożar. Ogień wskutek silnego wicheru rozszerzył się na całą wieś. W rezultacie spłonęło 6 domów mieszkalnych, 39 stodół, obór, spichrzów wraz z inwentarzem żywym i martwym. Ogólne straty wynoszą 19.220 zł.

Tak będzie lepiej — pochwaliła Liliana. — A teraz muszę już iść. Mam bardzo ważne spotkanie w Ventnor Hotel w Devonporcie. Muszę złapać następny prom. Tobie tu nic nie brakuje, Flossie cię dopilnuje.

Po odejściu Liliany Fleurette leżała długo, myśląc o przyszłości. Czy byłoby to możliwe, czy to tylko marzenie sennie?

Dopiero teraz kiedy wybawienie z tej śmierci za życia, w której trwała od urodzenia, wydało się możliwe, w sercu jej burzyły się zaczęła goręć, osiadła przez tyle lat, Fleurette umiała kryć swe uczucia przed Lilianą i stworzyła sobie sztuczny świat marzeń, w którym jej kaletwo nie odgrywało żadnej roli. Ale na widok śmiejących się dziewcząt powracających z kąpielni, na widok ich nóg jednych, wilgotnych jeszcze od wody, zwinnie sunących po piasku i ruchów świadczących o zdrowiu i sile, cały świat marzeń z takim wysiłkiem stworzony, musiał runąć w proch przed fotelem na kółkach...

I wtedy musiała już myśleć tylko o tych beztrokich, szczęśliwych dziewczynach — tak niepodobnych do niej.

Trudno jej było uwierzyć, że po upływie paru miesięcy ona również będzie mogła jeździć konno, bawić się w rozmaite gry i nawet zajmować się czymś poważniejszym. Gdzieś na świecie było jakieś miejsce dla niej wyłącznie przeznaczone, które tylko ona mogła zająć. Była wykształcona — Liliana dbała o to. Mogła więc wybrać sobie jakiś zawód i wyrobić imię.

Była tak pochłonięta myślami, że nie zauważyła, jak późna już nadeszła godzina. O dziewiątej pokojowa Flossie przyniosła jej filiżankę mleka i pozamykała drzwi na balkon. Fleurette przyglądała się jej uważnie: widziała już nieskończoną ilość razy te wszystkie czynności. Były, jak wszystko w jej życiu — okropnie jednostajne — nieznoszące monotone, aż zdawało się jej, że musiała wchłonać w sobie te bez-

barwną nudę otoczenia i stać się równie beżmyślną i pozbawioną charakteru. Ale teraz wiedziała, że nadchodzi jakaś zmiana, serce jej było mocno i krew żywej krążyła w żyłach. Tlumione tak długo tęsknoty wdarły się nagle do świadomości, ciepłość, wytrwałość i rezygnacja zostały odrzucone! Była młoda i zapragnęła życia... życia!

Ale, zmęczona wrażeniami, zasnęła głęboko. Ze snu tego zbudziły ją nagle czyjeś kroki, tuż przy łóżku. Otworzyła oczy i zobaczyła nad sobą uśmiechniętą twarz nieznanego człowieka.

— Czego pan chce? — krzyknęła. Uśmiechnął się do niej, jakby dla dodania otuchy. — Moja droga panienko, przestraszyłem panią? Proszę mi wybaczyć. Ale przynoszę pani dobre wieści.

— Dobre wieści? Co to znaczy? — Matka mówiła pani o doktorze Millerze? Tak, widzę, że pani o nim słyszała. Otóż ja jestem Atherton, jego sekretarz i asystent. Dziś wieczorem przybyliśmy z Wellingtonu. Pani Crane widziała się już z doktorem, który pragnie zbadać panią natychmiast. Zaraz stąd odjeżdżamy.

— Ale mojej matki nie ma! — sprzeciwiła się Fleurette. Wyszła z domu i...

Tak, wiem o tym — przerwał przybysz — ale to nie nie szkodzi. Samochód mój czeka przed domem. Niech pani zaraz zadzwoni i każe pokojowce spakować rzeczy.

— Czy to znaczy, że muszę zaraz jechać z panem? — Tak.

— Ależ nie! Ja nie mogę! Nie mogę! Opierała się gwałtownie.

— To jest... zupełnie niemożliwe! Mama nie o tym nie wie...

RADIO

WILNO

PIĄTEK, dnia 16 czerwca 1939 roku. 6,56 Pieśń por. 7,00 Dziennik por. 7,15 Muzyka z płyt. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 „Znaczenie ośrodków zdrowia w Polsce“ — pogadanka. 8,15 Kłopoty i rady: „Pomieszczenia uszczelnione“ — dialog. 8,30 Przerwa. 11,00 Audycja dla szkół. 11,30 Audycja dla poborowych. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 program na dzisiaj. 13,10 Z muzyki skandynawskiej. 14,00 Popularne utwory orkiestrowe. 14,40 Wileńskie wiadomości sportowe. 14,45 Kajakiem po naszych rzekach i jeziorach — opow. dla młodzieży. 15,00 Muzyka popularna. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,10 Pogadanka aktualna. 16,20 Utwory fortepianowe na 4 ręce. 16,45 Rozmowa z chorymi. 17,00 Motywy cygańskie w muzyce lekkiej. 17,30 Wycieczki i spacer prowadzi L. Szystakowski. 17,35 Muzyka z płyt. 18,00 Koncert w wyk. Orkiestry kameralnej. 19,00 „Książki, do których się wraca“: „Nad Niemnem“, 19,20 Chwila Biura Studiów. 19,30 „Przy wieczery“ 20,05 Reportaż z XII Rajdu Międzynarodowego Auto mobil. Klubu. 20,15 Rezerwa. 20,25 „Nasze bydlę krajowe“ — psg. dla rolników wygl. 21,00 Pieśni kompozytorów szwedzkich w S. Osieciński. 20,40 Audycje informacyjne. 21,00 Pieśni kompozytorów szwedzkich w wyk. Janiny Hupertowej 21,25 Medytacje: „Wyznań“ Świętego Augustyna. 21,45 „Con Juan“ opera Mozarta — 1 akt. 23,00 stałnie wiadomości i komunikaty.

SOBOTA, dnia 17.VI. 1939 r.

6,56 Pieśń por. 7,000 Dziennik por. 7,15 Koncert poranny. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Muzyka z płyt. 8,15 Z mikrofonem przez Polskę: „Tymczasem pracuje i śpiewa“. 8,30—11,00 Przerwa. 11,00 Audycja dla szkół. 11,30 Audycja dla poborowych. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Program na dzisiaj. 13,10 Mała skrzyneczka prowadzi Głocia Hala. 13,25 Obrazki karnawałowe. 14,00 Muzyka lekka. 14,30 „Czyje to jest?“ — kwadrans speake. ra. 14,45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Dzień urodzin Infantki“. 15,15 Koncert popularny w wyk. Ork. Rozgł. Wil. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,10 Pogadanka aktualna. 16,20 Recital skrzypcowy Józefa Salacza. 16,45 Życie kwiatów: Mile widziani goście — pogadanka. 17,00 Muzyka operowa 17,30 Co interesuje słuchaczy? — pogadanka muzyczna A. Wylezińskiego. 17,40 Śpiewa chór szkoły powszechnej z Oran. 18,00 Audycja poświęcona pracy Kolej. Przyp. Wojskowej. 18,25 Koncert rozrywkowy. 19,00 „Charakter“ — „Wincenty, człowiek niebezpieczny“ — powieść mówiona H. Boguszewskiej i J. Korackiego. 19,20—19,30 Rezerwa. 19,30 Audycja dla Polaków za granicą. 20,00 „Polesie śpiewa“ — melodie ziemi polskiej. 20,25 Audycja dla młodzieży Wileńskiej. 20,35 Wileńskie wiadomości sportowe. 20,40 Audycje informacyjne. 21,00 IV Festiwal muzyczny 22,05 Kraków był metropolią muzyki polskiej — felieton muzyczny. 22,20—22,25 Przerwa. 22,25 Cz. II Koncert z dziedzińca Zamku Królewskiego na Wawelu. Tr. do Ameryki. 23,20 Ostatnie wiadomości

BARANOWICZE

PIĄTEK, dnia 16 czerwca 1939 roku. 6,30 Sygnał i pieśń poranna. 13,00 Nasz program. 13,05 Wiadomości z naszych stron. 13,15 „Wszystkiego po trochu“ (płyty). 13,45 Reportaż aktualny. 14,00 Muzyka polska (płyty). 17,00 Motywy cygańskie w muzyce lekkiej (płyty z Wilna). 17,30 Muzyka (z płyt). 17,45 Skrzynka techniczna — omówi inż. Pr. Stark 20,25 „Co to jest malaria i jak się przed nią ustrzec?“ — pogadanka lek. wet. d. I. Iliksa Anckzykowskiej. 20,35 Wiadomości dla wsi. 23,05 Zakończenie programu.

SOBOTA, dnia 17.VI. 1939 r.

6,30 Sygnał i pieśń poranna. 13,00 Nasz program. 13,05 Wiadomości z naszych stron. 13,15 „Romantycy“. 13,45 Reportaż aktualny. 14,00 Muzyka z płyt: Pieśni i melodie żołnierskie. 17,00 Muzyka taneczna w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Poznańskiej (z Poznania). 20,25 Audycja dla młodzieży „Wakacje młodzieży wileńskiej“ — pogadanka Jadwigi Głowackiej. 20,35 Wiadomości dla wsi. 23,05 Zakończenie programu.

MARY RICHMOND

MIŁOŚĆ i PODEJRZENIE

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

Fleurette leżała, przyglądając się z nową ostro zarysowującą się świadomością tej wyjątkowej piękności.

Liliana podeszła do niej wolno i stanęła przy samym łóżku.

— Posłuchaj mnie, chérie — zaczęła. — Mam dla ciebie wielką nowinę. Poznałam właśnie pewnego nadzwyczaj mądrego doktora, i myślę, że on mógłby cię wyleczyć. Opowiedziałam mu o tobie i zgodził się cię zbadać.

— I co po tym? — zapytała dziewczyna, przez zacisnięte gardło.

— Będziesz musiała się poddać operacji, oczywiście, ale jeżeli się ona uda, będziesz taka sama, jak wszystkie inne dziewczęta.

— To znaczy... że będę mogła chodzić, biegać... śnić?

— Tak, naturalnie!

Fleurette patrzyła na nią przez chwilę, a w oczach jej malował się ukryty strach. Nagle skurczyła się i ukryła twarz w poduszkiach, łkając gorzko.

— Co tobie, Fleurette, głuptasku! Fleurette, chérie! Jeżeli to cię tak męczy i przeraża, to doktor Miller nie będzie cię badał.

Groźba przyniosła potężny skutek. Fleurette przestała płakać i otarła oczy.

Tylko za 33 zł.

Tylko za 33 zł.

Trzy dni nad morzem — Dzień w Stolicy

Pociąg turystyczny Wilno—Warszawa—Gdynia

(Wszystkie miejsca sypialne)

W POCIĄGU KABARET i DANCING. Wyjazd z Wilna 28.VI, powrót do Wilna 3 lipca

Podczas trzydniowego pobytu w Gdyni — bezpłatnie; kwatery w Hotelu Turystycznym, zwiedzanie portu od strony od morza i lądu oraz wycieczka morska do Jastarni.

W drodze powrotnej całodzienny pobyt w Warszawie

Zapisy w Administracji „Kurjera Wileńskiego“, ul. Bisk. Bandurskiego 4—7, tel. 99, w godz. 10—20. (Tylko prenumeratorów i czytelników „Kurjera Wileńskiego“)

Wiadomości radiowe

ŚWIETLICA W SZWEJKACH OTRZYMAŁA NAGRODĘ POLSKIEGO RADIA

W sobotę dnia 10 czerwca odbyło się uroczyste wręczenie pierwszej nagrody świetlicy w Szwejkach, która zajęła pierwsze miejsce w konkursie świetlicowym Polskiego Radia.

Konkurs ten miał za zadanie propagować ideę zbiorowego słuchania radia, a polegał na nadesłaniu zbiorowo opracowanej odpowiedzi na następujące pytania: „Dlaczego lepiej jest słuchać radia w gromadzie?” oraz „Co się zmieniło w mojej świetlicy odkąd jest w niej radio?”

Wśród wielu nagród, jakie wyznaczono w tym konkursie świetlice zdobywające pierwszą nagrodę miała być wyróżniona w ten sposób, że z tej świetlicy zorganizuje się audycję nadaną na wszystkie rozgłośnie polskie. Ponadto świetlice zdobywające pierwszą nagrodę otrzymała piękny radiodiod biornik.

Ogółem na konkurs nadesłano 445 odpowiedzi. Sąd konkursowy po szczegółowym zbadaniu nadesłanych prac po dłuższych obradach i po uwzględnieniu różno-rodnych kryteriów, postanowił przyznać pierwszą nagrodę świetlicy Koła Młodej Wsi w Szwejkach pow. sokolowskiego. Ta zatem świetlica otrzymała miała radiodiod biornik i z niej postanowiono zorganizować okolicznościową audycję.

W dniu 10 czerwca delegacja Polskiego Radia przybyła do Szwejk celem uroczystego wręczenia nagrody. Przybył również wójt transmisyjny Polskiego Radia, aby utrwalił na płytach audycję świetlicową, która nada na zostanie w programie ogólnopolskim.

Cała wieś wyległa na spotkanie przybyłych, a drogę dla przybywających samochodów usłano kwiatami i zielenią. W obecności starosty Sokolowskiego oraz przedstawicieli szkolnictwa, wśród miłego i serdecznego nastroju, wręczono zwycięskiej świetlicy radiodiod biornik, poczem przystąpiono do zorganizowania audycji. Brała w niej udział cała wieś, poczynając od przedstawicieli najstarszego pokolenia, a kończąc na dzieciach. Między innymi odtworzono w ramach audycji normalny przebieg codziennego zebrań świetlicowego z krótkim referatem, dyskusją i pieśniami chóru. Na wstępie tego zebrań chór odpiewał pieśń organizacyjną Zw. Młodej Wsi „Trzeba z żywymi naprzód iść”. Ponadto nagrodzona świetlica uchwaliła uroczyste przekazać swój stary, dotychczasowy posiadany radiodiod biornik dzieciom ze szkoły w pobliskiej wsi.

Na zakończenie uroczystości za pośrednictwem megafonu w wozie transmisyjnym przemówił do zebranych wójt, stwierdzając, że takiego święta jak dzień dzisiejszy w historii tej wsi jeszcze nie było.

Trzeba zaznaczyć że Szwejki wieś uboga i do nie dawna zaniedbana nie posiadała własnej szkoły, a wysoki poziom rozwoju kulturalnego i oświaty obywatelskiego osiągnęła na drodze własnej pracy samowychowawczej i organizacyjnej.

„DOBRY ŻART TYNFA WART“
Wesołe audycje niezłotne.

W ostatnią niedzielę każdego miesiąca w sezonie letnim nadawać będzie Polskie Radio wesołą audycję „Dobry żart tynfa wart“ opartą o dowcipy i anegdoty nadesłane przez radiosłuchaczy. Audycja ta będzie równocześnie stałym konkursem, gdyż spośród nadsyłanego przez radiosłuchaczy materiału wybierać się będzie i nagradzać najbardziej udane dowcipy.

Każdy z radiosłuchaczy może do 15 każdego miesiąca (od czerwca do września włącznie) nadsyłać dowcipy zaczerpnięte z do wolnych źródeł, ale nadające się do wygłoszenia przed mikrofonem z tym, że każdy radiosłuchacz może nadesłać nie więcej jak pięć dowcipów. Sąd konkursowy co miesiąc podczas audycji radiowych przyznawać będzie pięć nagród w wysokości I — 30 zł, II — 25 zł, III — 20 zł, IV — 15 zł, V — 10 zł.

W audycjach tych brać będą udział: popularny i najstarszy speaker radiowy Tadeusz Bocheński i Jerzy Roland, znani „Kedzius” i „Jerzy” z rozmów radiowych.

ŚPIEWA ANTONI KWIECIEN.
Występ przed mikrofonem tego obdarzonego dzwicznym i radiofonicznym głosem śpiewaka nastąpi w piątek, 16.VI, o godz. 17.35. W programie pieśni Karłowicza, Narprawnika, Denza i Moniuszki.

O NASZYM BYDLE
Zagadnienie hodowli odpowiedniego bydła jest ważne dla rolnika ze względu na produkcję mleka i hodowlę na ubój. Sprawy te omówi Stanisław Osiecki przed mikrofonem 16.VI (piątek) o godz. 20.25.

AUDYCJA DLA MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ.
Audycja dla młodzieży wiejskiej w sobotę, 17 czerwca, godz. 20.25 wypełni pogadanka inż. Zygmunta Charkiewicza pt. „Czem jest Przystosowanie Rolnicze”.



NIGDY NIE JEST ZAPÓZNO

myśleć o zdrowiu, tym bardziej jeżeli cierpisz na chorobę: NEREK, PECHERZA, WĄTROBY, KAMIENI ŻOŁCIOWYCH, ZŁEJ PRZEMIANY MATERII, na bóle artretyczne czy podagryczne, wzdęcia brzucha, odbijanie się lub obstrukcję - Pamiętaj, że nigdy nie będzie za późno, o ile używać będziesz ziół moczopędnych „DIUROL” Gaseckiego, które zapobiegają gromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji zstrawiających organizm. - Dziś jeszcze kup pudełko ziół „DIUROL” Gaseckiego, a przekonasz się o dodatnich skutkach działania, zalecać będziesz swym znajomym. Sposób użycia na opakowaniu. - Oryginalne zioła „DIUROL” Gaseckiego (Z KOGUTKIEM) sprzedaje apteki i apteki apteczne.

Do „Kurjera Wileńskiego“

NEKROLOGI, OGŁOSZENIA

i WSZELKIE KOMUNIKATY

po cenach bardzo tanich i na warunkach spec. ulgowych przyjmuje

Biuro Ogłoszeń

Stefana Grabowskiego

w Wilnie, Garbarska 1, tel. 82

Kosztorys na żądanie.

Kupno i sprzedaż

MOTOCYKL angielski 250 cm sprzedam zaulek Miński 3 m. 5 — oglądać godz. 3—6.

JAMNIKI rasowe, szczenięta do sprzedania — Antokolska 39 m. 3.

OWCZARKI alackie (wilki) szczenięta do sprzedania. Tamże 4-miesięczna kocięta angorska czarna. — Zamkowa 8 m. 9, codziennie od 16 do 18.

KUPIĘ ROWER okazujecie, mało używany. Sołtanska 1, Łukaszewicz.

DOM jednomieszkaniowy z placem i ogrodem do sprzedania. Dowiedzieć się ul. Lwowska 26—15.

LOKALE

DO WYAJĘCIA mieszkanie 3-pokojowe frontowe z kuchnią — ul. Sołtanska 29, róg Lipowej 11. Uwaga: ogródek kwiatowy i owocowy.

POKÓJ DO WYAJĘCIA z osobnym wejściem, telefonem i wszelkimi wygodami. Kalwaryjska 1/15.

POTRZEBNY lokal dla gimnazjum: 7 sal ok. 60 mtr. kw. oraz 5 pokoi po 25 do 30 mtr. kw., system korytarzowy. Wiadomość w Biurze Grabowskiego, Garbarska 1.

PRACA

ENERGICZNY, zdolny kawaler lat 30 ze szkołą powszechną, poszukuje jakiegokolwiek pracy, przyjmie pracę za samo utrzymanie, gdyż znajduje się w b. ciężkich warunkach. Zgłoszenia kierować do admin. „Kurjera Wil.”.



Przy BÓLACH GŁOWY NERWOBÓLAKI i GRYPY stosujcie PROSZKI KOWALSKINA

LEKARZE

DOKTOR

Zeldowiczowa

Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

DOKTOR MED.

Zygmunt Kudrewicz

choroby weneryczne, skórne, moczopłciowe, ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz. od 8—1 i od 3—

DOKTOR

Blumowicz

choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe, ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz. 9—1 i 3—7. Niedziela 10—12.

DOKTOR MEDYCYNY

A. Cymbler

Choroby weneryczne, syfilis, skórne i moczopłciowe, ul. Mickiewicza 12 (róg Tatarskiej), tel. 15.04. Przyjmuje od godz. 8—2 i 5—8.

AKUSZERKI

AKUSZERKA

Maria Laknerowa

przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1a—3 róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA

Smiałowska

oraz Gabinet kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, tępizur, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmałdzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkowa 26 m. 6.

AKUSZERKA

M. Brzezina

masaż leczniczy i elektryzacja. Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

UWAGA: Dzielnica Bistrzycka-Borowa. Siostra miłosierdzia mieszka na lotnisku Kunowskiego. Zaulek Bistrzycki 8-c (via-à-vis lasu). ZASTRZYKI, BANKI i in.

LETNISKA

LETNISKO we dworze. Wybitnie zdrowa miejscowość, dom duży, wygodny, fortepian, dużo książek, kąpiel, łódka, brydz, rybostwo, wycieczki nad Narocz i Szawskęty. Dowiedzieć się w „Kurjerze” szczegółów.

LETNISKO w maj. Bujki ok. Jaszuan. Umiebl. osobniki jedno i dwupok. z umebłowaniem. Rzeka, sosnowe lasy. — Letniska nadają się na obozy letnie. Inf. Święciańska (rejon Rossy) 25. Wł. K. 3—5 g.

LETNISKO do wynajęcia (2 mieszkania po 2 pokoje). O warunkach dowiedzieć się: Kolonia Magistracka 17. Szosa Niemeczyńska.

LETNISKA na Antokołu Wiadomość na miejscu, ul. Widok 3/13, róg Niecałej, na skraju lasu, blisko przystani na Wilni, 2 mieszkania trzy i dwupokojowe (bez mebli) z usługą lub bez. Do wynajęcia od zaraz. Tylko dla chrześcijan.

Kupię dom

z długiem banku

Wpłacę 20 tysięcy

Oferta pisemna

do Redakcji „Kurjera Wil.”

Popieracie Przemysł Krajowy!

Jako podstawa tawatych konsów

Dr. Oetkera
środek
konserywujący

(Acid. lenzolic. puriss.)

WYNAJEM MOTOCYKLI. Prawo jazdy zbędne. Nauka na miejscu. Wileńska 8, w głębi dziedzińca na wprost bramy.

ZGUBIONO dowód osobisty wydany przez Urząd Administracyjny we Lwowie na nazwisko Bronisława Sikorskiej, zam. w Baranowiczach, Orzeszkowej 71, unieważnia się.

ZGUBIONA legitymację kolejową Nr. 392 na nazwisko Czepulisówna Franciszka, Wilno, ul. Fabryczna 22 — unieważnia się.

UNIEWAŻNIA się karty rejestracyjne, wydane przez Wileńską Izbę Rolniczą na imię: Stanisława Zabelowicza nr. 359, Franciszka Ruszczyńskiego nr. 1646 i Jadwigi Siemaszko nr. 1693.

RÓŻNE

WYNAJEM MOTOCYKLI. Prawo jazdy zbędne. Nauka na miejscu. Wileńska 8, w głębi dziedzińca na wprost bramy.

ZGUBIONO dowód osobisty wydany przez Urząd Administracyjny we Lwowie na nazwisko Bronisława Sikorskiej, zam. w Baranowiczach, Orzeszkowej 71, unieważnia się.

ZGUBIONA legitymację kolejową Nr. 392 na nazwisko Czepulisówna Franciszka, Wilno, ul. Fabryczna 22 — unieważnia się.

UNIEWAŻNIA się karty rejestracyjne, wydane przez Wileńską Izbę Rolniczą na imię: Stanisława Zabelowicza nr. 359, Franciszka Ruszczyńskiego nr. 1646 i Jadwigi Siemaszko nr. 1693.

Zakłady Graficzne „ZNICZ”

Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40

Dzieła książkowe, druki, książki dla urzędów państwowych, samorządowych, zakładów naukowych. Bilety wizytowe, prospekty, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa WYKONYWA

PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

Kino „APOLLO”

w Baranowiczach

Wspaniały dramat o porwującej treści

MODELKI

Spencer Tracy w nowej znak. kreacji

Kino-Teatr „PAN”

w Baranowiczach

Bajeczny film z życia salonów arystokratycznych odzwierciedla tempo współczesnego życia

„TRY WALCE”

Uroczy duet dwóch kochających serc na tle rozkosz. ej muzyki Straussa

Dobre filmy tylko u nas!

Melodie Cygańskie

Film przewyższający wszystko widziane. W rol. gl.: Charles Boyer i Loretta Young

Chrześcijańskie kino SWIATOWID

Uroczą Jeannette Macdonald i słynny amant NELSON EDDY w wspaniałym filmie muzyczno-śpiewnym

„Gdy kwitną bzy”

KINO Rodziny Kolejowej

Wspaniała epopea morska. Opowieść o wielkiej miłości

ZNICZ „TRAFALGAR”

Role gl.: Freddie Bartholomeu, Madeleine Carroll, Tyrone Power

Nadprogram: DODATKI. Początek o godz. 6-jej w święta o 4-jej

OGNISKO

Dzisiaj Shirley TEMPLE

„Buziaczek”

w swoim największym filmie p. t. Nadprogram UROZMAIACONE DODATKI. Początek seans. o g. 6, a w niedz. i święta o 4.

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Zbigniew Cieplik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaże „specjalnego wysłannika”; Witold Kiszki — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego”; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Nieciecki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Świaniewicz — kronika wileńska; Józef Świąćki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA

Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1 Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazylińska 35, tel. 169;

Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ulańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.

Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Stoniń, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Płask, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY

miesięcznie: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr. drobne 10 gr. za wiersz. Najmniejsza ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrzyki tustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych” nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednorzędowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-linowy, za tekstem 10-linowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” akcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsc. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—20.